Rok VII. WARSZAWA, dnia 1-go grudnia 1932 r. Nr. 23

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Tydzień Rolniczy.

W drugim tygodniu ubiegłego miesiąca odbyło się na całym obszarze Polski setki zebrań rolniczych, których epilogiem był liczny zjazd, zwołany do Warszawy na dzień 13 listopada. Zjazdy te, w których wzięły udział wielotysięczne rzesze rolników, były poświęcone: omówieniu sytuacji, w jakiej się znalazło rolnictwo i wskazaniu dróg wyjścia z przeżywanego kryzysu. O potrzebie i celowości tych zjazdów zadecydowały rozpaczliwe warunki ogromnej większości naszych warsztatów rolnych w czwartym roku kryzysu i wypływające stąd niebezpieczeństwo dla produkcji rolniczej oraz całego życia gospodarczego kraju.

Istotnie, ogólne położenie rolnictwa w ciągu ostatniego roku uległo wybitnemu pogorszeniu, a perspektywy, jakie przed nami rozwija bieżący rok, są jeszcze bardziej ponure. Przed rokiem jeszcze wydawać się mogło, że wchodzimy w końcowy etap kryzysu rolniczego. Uzasadniała te nadzieje sygnalizowana z wielu krajów tendencja do ograniczania obszaru zasiewów, co prowadziło do wniosku, że stoimy w przededniu stopniowego zmniejszenia produkcji, wyczerpywania nagromadzonych w poprzednich latach zapasów, a co za tem idzie i poprawy cen na rynkach światowych. — Jednocześnie na terenie międzynarodowym toczyły się ożywione narady nad przyjściem z pomocą rolnictwu drogą odpowiedniej reorganizacji kredytu długo i krótkoterminowego, i wydawało się, że prace te wydadzą pozytywne rezultaty.

Nadzieje na poprawę sytuacji okazały się, niestety, nieuzasadnione. Światowa produkcja zbóż bynajmniej nie zmniejszyła się; zapasy zbóż nie uległy redukcji, nie doszło również między państwami eksportującemi zboże do porozumienia, którego celem miało być podniesienie cen. Próby międzynarodowej akcji w zakresie organizacji kredytu rolniczego nie dały również realnych wyników. Także w zakresie naszych wewnętrznych stosunków nastąpiła wyraźna zmiana na gorsze. W roku ubiegłym akcja interwencyjna Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, uzupełniając system premij wywozowych, utrzymywała ceny żyta na poziomie wyższym od parytetu eksportowego. W roku bieżącym trudna sytuacja skarbu nie pozwala na kontynuowanie akcji interwencyjnej

i ceny zbóż oraz innych produktów rolnych pozostają poniżej poziomu umożliwiającego zrównoważenie budżetu gospodarstwa rolnego. Szereg ustaw i zarządzeń, wydanych w roku ubiegłym w celu przyjścia z pomocą dotkniętemu kryzysem rolnictwu, dał niewątpliwie dodatnie rezultaty o tyle, że umożliwił wielu rolnikom przetrwanie, ale nie zapewnił opłacalności produkcji rolniczej, nie zapobiegł poważnemu zwiększeniu się liczby gospodarstw, które nietylko nie są w stanie regulować swych zobowiązań, ale które przestały już być sprawnemi i racjonalnie prowadzonemi warsztatami produkcji. — Przewidywać należy, że wobec cen, jakie panują na rynku, obecny rok gospodarczy obniży jeszcze silniej zdolność płatniczą i nabywczą rolnictwa i zwiększy pokaźnie liczbę gospodarstw niezdolnych do normalnej wytwórczości. Proces upadku kultury rolniczej, który musi doprowadzić do poważniejszego zmniejszenia produkcji, rozwija się w szybkim tempie. — Grozi to nieobliczalnemi następstwami dla całości naszego życia gospodarczego.

W tych warunkach i wobec takich perspektyw organizacje rolnicze uznały za swój obowiązek zwrócić uwagę władz państwowych i całej opinji publicznej na niebezpieczeństwo zbliżającej się katastrofy, zwołując w całym kraju setki tłumnych zebrań, jakie odbyły się pomiędzy 6 a 13 listopada.

„Tydzień Rolniczy“ nie był jednak tylko aktem manifestacyjnym, mającym na celu stwierdzenie rozpaczliwego stanu rolnictwa. W uchwałach zjazdu centralnego Tygodnia Rolniczego, które podajemy in extenso na innem miejscu niniejszego zeszytu, rozwiniętych i uzasadnionych w wyczerpującym referacie p. Ministra Wielowieyskiego, został sformułowany konkretny program środków, zmierzających do opanowania kryzysu rolnego. Cel ten może być osiągnięty drogą przywrócenia zwichniętej równowagi pomiędzy przychodami i rozchodami warsztatu rolnego. Stąd też środki, których zastosowania domagają się uchwały zjazdu, zmierzają konsekwentnie z jednej strony do zmniejszenia rozchodów, z drugiej zaś do powiększenia przychodów gospodarstw rolnych.

W zakresie zmniejszenia rozchodów uchwały Tygodnia wysunęły na plan pierwszy zagadnienia redukcji wydatków na oprocentowanie i spłatę ciążących na rolnictwie zobowiązań dłużniczych. — Jest to niewątpliwie zagadnienie najważniejsze, w którego rozwiązaniu jest zainteresowany w wysokim stopniu zarówno dłużnik, jak i wierzyciel. Obecne obciążenie warsztatów rolnych z tytułu procentów i rat amortyzacyjnych od zobowiązań kredytowych dochodzi do rozmiarów zgoła niewspółmiernych z przychodami rolnika. Potwierdzają to między innemi dane zawarte w opublikowanej świeżo broszurze prof. Schramma, który na podstawie materjałów, dostarczonych przez Biuro Rachunkowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej, wykazuje, że w roku gospodarczym 1931/32 wydatki na oprocentowanie długów wyniosły w gospodarstwach folwarcznych, objętych badaniami, przeciętnie 60 zł na 1 ha użytków rolnych, a więc przy dzisiejszych cenach około 4-ch q. żyta. Jest jasnem, że jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, to przeciążenie wydatkami na obsługę długów musi doprowadzić do bankructwa bardzo znaczną ilość rolników, co w następstwie pociągnie za sobą bardzo poważne straty dla ogromnej większości wierzycieli.

Wysunięte w uchwałach „Tygodnia“ postulaty, zmierzające do rozwiązania tego zagadnienia, przewidują: 1) konwersję kredytów długoterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym na dłuższy okres amortyzacji z jednoczesnem obniżeniem ich stopy procentowej, 2) przymusową konwersję kredytów krótko i średnio-terminowych, 3) dalsze obniżenie stopy procentowej bankowej i prywatnej. Podkreślić należy z całym naciskiem, że postulaty te sprowadzają się do żądania konwersji i obniżenia oprocentowania, nie wkraczając w dziedzinę zmniejszenia nominalnej sumy zadłużenia, co należy uznać za niewątpliwy dowód daleko idącego umiaru kierowniczych ośrodków naszej myśli rolniczej. Jest to tembardziej charakterystyczne, że postulaty rolnictwa w innych krajach sięgają znacznie dalej. Wymownym tego dowodem są uchwały powzięte na odbytej przed paru tygodniami sesji Komitetu Ekonomicznego Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie. Kom. ten składa się z kilkunastu osób starannie dobranych przez Instytut z pośród najwybitniejszych przedstawicieli myśli ekonomiczno-rolniczej wszystkich krajów kuli ziemskiej, a więc jest ciałem o wysokiej kompetencji i, ze względu na swój

skład, wolnem od zarzutów ulegania względom demagogicznym. Otóż uchwały Komitetu Ekonomicznego, mówiąc o krytycznem położeniu rolnictwa i niezbędnych środkach zaradczych, wysuwają na czoło postulat zmniejszenia zarówno oprocentowania, jak kapitalnej sumy długów rolniczych, odpowiednio do zwiększonej siły nabywczej pieniędzy i zniżonych cen produktów rolnych. W zestawieniu z temi poglądami postulaty naszego rolnictwa uznać należy za wysoce umiarkowane, co nie znaczy jednak bynajmniej, aby były łatwe do urzeczywistnienia. Przeciwnie, zastanawiając się nad drogami i metodami realizacji tych postulatów, natrafiamy na cały szereg bardzo poważnych trudności. Nad pokonaniem tych trudności pracują obecnie centralne organizacje rolnicze, które w bliskim czasie ujmą w bardziej konkretne formuły ogólne tezy, w uchwałach „Tygodnia" wypowiedziane.

Wydatki, związane z oprocentowaniem i spłatą długów, stanowią jedną z najpoważniejszych pozycyj rozchodowych budżetu rolniczego. Jeżeli jednak akcja, mająca na celu zmniejszenie rozchodów, ma doprowadzić do istotnie poważnych wyników, to musi objąć wszystkie pozycje rozchodowe. Wychodząc z tego założenia, centralny zjazd Tygodnia wypowiedział się za: obniżeniem cen artykułów monopolowych i skartelizowanych. wprowadzeniem zmian w ustawodawstwie ubezpieczeniowem na wypadek choroby w kierunku wydatnego zmniejszenia pobieranych na ten cel opłat, wydatnem zmniejszeniem budżetu instytucyj samorządowych, co powinno w konsekwencji doprowadzić do redukcji opłat nakładanych przez te instytucje na rolnictwo. O ile idzie o opodatkowanie rolnictwa na rzecz państwa, to uchwały zjazdu wypowiedziały się za zniesieniem podatku majątkowego i obniżeniem stawek podatku spadkowego przy przejściu własności w pierwszym stopniu pokrewieństwa. Wszystkie te postulaty są znane i były niejednokrotnie uprzednio wypowiadane przez organizacje rolnicze. Nie wymagają też one jakichkolwiek komentarzy. Nasuwa się w tem miejscu jedynie uwaga, że ograniczenie postulatów z zakresu reformy ubezpieczeń socjalnych i ustawodawstwa regulującego warunki pracy w rolnictwie do żądania nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu od choroby, stanowi nadmierne zwężenie zagadnienia i nie wyczerpuje całokształtu programu rolniczego w tym zakresie.

Formułując program, zmierzający do zwiększenia strony przychodowej budżetu warsztatu rolnego, centralny zjazd Tygodnia wysunął przedewszystkiem postulat utrzymania w okresie przejściowym systemu środków, mających bezpośrednio na celu podtrzymanie cen produktów rolniczych, zarówno roślinnych jak zwierzęcych, inaczej mówiąc systemu premij wywozowych i polityki interwencyjnej w zakresie obrotu zbożowego. Pośrednio zmierza do tego samego celu postulat preferencyj dla krajowych surowców rolniczych, którego realizacja, podnosząc popyt na dane surowce, prowadziłaby do podniesienia ich ceny, a tem samem stwarzałaby warunki, sprzyjające odpowiedniemu przestawieniu produkcji roln. Rozszerzeniem zasady preferencji dla produktów rolniczych jest rozciągnięcie tej zasady na wytwory przemysłu rolnego, w szczególności na spirytus, używany dla celów technicznych i napędowych, co obejmuje jedna z dalszych uchwał zjazdu. Jednym z ważnych czynników, przyczyniających się do deprecjacji cen produktów rolniczych w miejscach produkcji, jest obecnie obowiązująca taryfa kolejowa, której stawki, przystosowane do wysokich cen produktów rolnych z lat 1927/28, obciążają niepomiernie transport tych produktów. Obniżenie tej taryfy i przystosowanie wysokości stawek przywozowych do obecnego poziomu cen stanowi oddawna jeden z czołowych postulatów całego życia gospdarczego. Wreszcie uchwały zjazdu podkreśliły rolę i zadania spółdzielczości w walce z kryzysem rolniczym oraz położyły silny nacisk na należyte uwzględnienie interesów rolnictwa w polityce traktatowej. Postulat ten staje się szczególniej akualny w związku z rozpoczynającemi się rokowaniami, dotyczącemi rewizji obowiązujących traktatów handlowych.

Analiza tez programowych, zawartych w uchwałach zjazdu, musi prowadzić do wniosku, że tezy te nie wnoszą nowych momentów i postulatów, że stanowią jedynie zestawienie i przypomnienie tych żądań, które były już niejednokrotnie wysuwane dawniej przez organizacje rolnicze, ale nie zdołały uzyskać dotychczas pełnej realizacji. Akty ustawodawcze i zarządzenia władz państwo-

wych, mające na celu ułatwienie przetrwania rolnictwu kryzysu i złagodzenia jego konsekwencji w sytuacji finansowej wsi polskiej, nie osiągnęły pożądanego celu i nie zdołały zapobiec zbliżającej się szybko katastrofie. Stało się tak nietylko dlatego, że, jak stwierdził p. Minister Rolnictwa Senator Janta-Połczyński, tempo akcji pomocniczej było nadmiernie powolne, ale również i z tego względu, że zakres i rozmiary tej akcji były niedostateczne, że stosowano środki pomocy w dawkach homeopatycznych, gdy należało posługiwać się znacznie bardziej radykalnemi metodami.

W interesie rolnictwa, w interesie całego naszego życia gospodarczego pragnąć i życzyć należy, aby głos setek tysięcy rolników, którzy w czasie tygodnia rolniczego zażądali raz jeszcze ratunku dla zagrożonego w swych podstawach rolnictwa, został należycie zrozumiany i uwzględniony w polityce gospodarczej państwa. Zabierając głos na zjeździe, p. Minister Ludkiewicz oświadczył, że pod wpływem rozwoju wypadków musiał zmienić swe pierwotne stanowisko i stał się zwolennikiem realizacji programu rolniczego w najszerszych maksymalnych rozmiarach. Enuncjacja ta pozwala wnioskować, że w umysłach kierowników naszej polityki gospodarczej dojrzało przeświadczenie o konieczności zastosowania w dziedzinie pomocy dla rolnictwa bardziej stanowczych i radykalnych środków.

Sformułowane w rezolucjach zjazdu Centralnego Tygodnia Rolniczego tezy programowe rolnictwa w zakresie polityki gospodarczej zostały uchwalone i podane do wiadomości publicznej w kilka dni po ogłoszeniu przemówienia p. A. Wierzbickiego, stanowiącego uzasadnienie programu gospodarczego Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Ukazanie się tych enuncjacji programowych w tym samym czasie należy uznać niewątpliwie za fakt wysoce dodatni.

W ciężkiej sytuacji, w czwartym roku kryzysu gospodarczego, wytwarza się coraz powszechniej przekonanie, że zasadniczym warunkiem zwycięskiego opanowania trudności, z jakiemi walczyć musimy, jest wypracowanie realnego programu gospodarczego i konsekwentne stosowanie w życiu zawartych w niem tez i wskazań. Do współudziału w stworzeniu tego pragramu są powołane z natury rzeczy i organizacje społeczno-gospodarcze, reprezentujące poważne działy naszego życia gospodarczego. W wykonaniu tego obowiązku zarówno rolnicy jak i przemysł wypowiedzieli swe poglądy i postulaty w zakresie najbardziej ich obchodzących zagadnień polityki gospodarczej i enuncjacje te wraz z analogicznemi głosami innych organizacyj, stanowić będą cenny materjał dla syntezy, którego wyrazem winien być wszechstronny, obejmujący całość naszego życia program gospodarczy.

Traktując zatem program Centralnego Związku Przemysłu Polskiego za wyraz opinji i dezyderatów przemysłu, uznaję za zupełnie słuszne i normalne, że nie obejmuje on zagadnienia walki z kryzysem rolniczym, pozostawiając zabieranie głosu w tej materji bezpośrednio w tem zainteresowanym i niewątpliwie bardziej kompetentnym czynnikom rolniczym. Stąd też byliśmy wysoce zdziwieni, znajdując w przemówieniu p. Wierzbickiego obszerny wstęp, wysuwający skonkretyzowane tezy dotyczące zmniejszenia ciężarów długów rolniczych. Gdyby program Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, mówiąc o ciężarze długów w przemyśle, poprzestał na stwierdzeniu, że, wobec wyjątkowo ciężkiego położenia rolnictwa, zagadnienie zmniejszenia obciążenia produkcji rolniczej, wynikającego z istniejącego zadłużenia warsztatów rolnych, musi być rozwiązane za pomocą odmiennych, znacznie bardziej radykalnych metod, to moglibyśmy autorom programu wypowiedzieć jedynie wyrazy uznania za słuszną ocenę sytuacji. Natomiast nie wydaje nam się, aby kategoryczne rozstrzyganie tego zagadnienia w sposób, który musi być uznany przez opinję rolniczą za niedostateczny i wywoływać poważne zastrzeżenia, było krokiem szczęśliwym i normalnym Zdaje się zresztą, że i autorzy programu mieli w tym względzie pewne wątpliwości, gdyż p. Wierzbicki w swem przemówieniu uważał zo konieczne zaznaczyć, „że Prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Rolnego zaprosiło do współpracy wybitnych przedstawicieli organizacyj rolniczych, ażeby nie proklamować koncepcji, które by nie były przez grono tych przedstawicieli sprawdzone.“ O ile nasze informacje sięgają, to zaproszeni do współpracy przedstawiciele rolnictwa zajęli wyraźnie negatywne stanowisko w stosunku

do propozycyj, jakie w sprawie zadłużenia rolnictwa wysunięte zostały, uznając je za niedostateczne i nie rozwiązujące zagadnienia. „Sprawdzone“ w ten sposób koncepcje zostały niestety do programu wprowadzone.

Mieszanki spirytusowe a benzyna.

W dyskusji w sprawie mieszanek spirytusowych najbardziej spornemi są nieraz nie te argumenty, które zostały wyłuszczone, ile te, które wstydliwie zostały pominięte. Oczywiście gorzej jest, jeżeli przytoczone argumenty okażą się mylnemi. Takiem właśnie na błędnych podstawach opartem opracowaniem jest artykuł d-ra T. Mikuckiego w Nr. 20 Przemysłu Naftowego p. t. „Mieszanki spirytusowe, automobilizm i przemysł naftowy“.

Cały wstęp uwypuklający związek między przemysłem automobilowym i przemysłem naftowym nasuwa mniemanie, że autor zajmie się niezmiernie poważnym problematem, jaką będzie przyszłość przemysłu automobilowego, bowiem powszechnie znaną rzeczą jest, że światowe złoża ropy są bardzo szczupłe i że przy błyskawicznym rozwoju przemysłu automobilowego starczą zaledwie na lat kilkadziesiąt. Jednak to zagadnienie pominięto głuchem milczeniem, a wysuwa się twierdzenia, że jedynym motywem, który skłoniły rządy francuski, niemiecki, włoski i t. p. do wprowadzenia mieszanek spirytusowych był argument obrony bilansu handlowego lub argument obrony kraju.

Niewątpliwie wprowadzenie mieszanek napędowych w przytoczonych państwach daje im doraźne korzyści w zakresie bilansów handlowych — istotnie jednak, po za korzyściami jakie ze wzmożonego zbytu spirytusu osiąga rolnictwo, ma na celu odsunięcie niebezpieczeństwa braku benzyny — opóźnienie powstania momentu krytycznego dla automobilizmu.

Ta sama troska o ewentualne wyczerpywanie się benzyny w okresie najbliższych kilkunastu lub kilkudziesięciu lat skłania technikę do ulepszania produkcji benzyny syntetycznej. W tym kierunku b. poważne prace są już prowadzone, tak że n. p. w Niemczech zbyt benzyny syntetycznej „Leuna“ w r. 1931 doszedł do 100.000 tonn, z perspektywą podniesienia się tej cyfry w najbliższym czasie do 350.000 tonn rocznie. Z jednej więc strony spirytus, z drugiej zaś benzyna syntetyczna będą przeciwdziałały przewidywanemu brakowi benzyny.

Sama troska o bilans handlowy nie byłoby dostatecznym impulsem do częściowego choćby zastępowania benzyny przez spirytus — gdyby istotnie jedynym argumentem była dążność do obrony bilansu handlowego, to ujawniłaby się ona i w innych dziedzinach importu w sposób równie radykalny. Widzimy więc, że podłoże sprawy mieszankowej jest głębsze, że były inne poważne powody, które skłoniły rządy francuski, włoski i niemiecki do forsowania spirytusu.

Przemysł naftowy krytykując stanowisko tych rządów znajduje jednak pewien motyw usprawiedliwiający, że ani Francja, ani Niemcy, ani Włochy nie posiadają własnych złóż ropy naftowej — natomiast dziwi się, że tendencja do wprowadzenia mieszanek spirytusowych mogła powstać również w Polsce, w kraju posiadającym własną ropę. Przemysł naftowy poza Stanami Zjednoczonemi nie ma nigdzie charakteru przemysłu rodzimego, i wszędzie opiera się o kapitał międzynarodowy. Spirytus będzie solą w oku przemysłu naftowego tak samo we Francji i Niemczech, które nie mają ropy krajowej, jak w Polsce, która tę ropę posiada. Mimo wszystko rządy francuski i niemiecki nie ulękły się sprzeciwów ze strony przemysłu naftowego i wprowadziły mieszanki, gdyż do tego skłoniła je konieczność podtrzymywania *istotnie rodzimego przemysłu spirytusowego*. Motyw interesu narodowego, interesu rolnictwa występuje wyraźnie w polityce Francji i Niemiec i decyduje o rozwoju akcji zbytu spirytusu napędowego.

We Francji sprzedano spirytusu napędowego:

w r.	1924 —	15.5	milj.	litr.
„	1925 —	28,9	„	„
„	1926 —	24,6	„	„
„	1927 —	28.5	„	„
„	1928 —	17,7	„	„
„	1929 —	23,4	„	„
„	1930 —	42,4	„	„
„	1931 —	74,3	„	„

Z cyfr powyższych wynika, że do r. 1929 rząd francuski nie forsował zbytnio zbytu

spirytusu do mieszanek. Dopiero w r. 1930 i 1931 zaznaczył się gwałtowny wzrost. Był on wynikiem olbrzymiego urodzaju winogron w r. 1929 i 1930; nadprodukcja wina skłoniła rząd francuski do przeprowadzenia przez parlament ustawy z dnia 19 kwietnia 1930 r. upoważniającej do zakupu spirytusu wyprodukowanego z wina na sumę 250 miljonów franków. Ponieważ ustawa z 19 kwietnia 1930 r. obowiązywała tylko do 31 grudnia tegoż roku, zatem, dla trwałego zabezpieczenia winiarstwa przed nadprodukcją, wydano ustawę z dnia 4 lipca 1931 r., która ustala, jaka nadwyżka produkcji wina, w razie jej powstania, musi być zużyta w postaci spirytusu do napędu motorów. Normalna produkcja wina została określona w wysokości 65 milj. hektolitrów, nadwyżka zaś będzie musiała być przedestylowana i państwo zakupi ją dla celów napędowych. Ustawodawstwo franc. wyraźnie zatem wskazuje, że motyw interesu winiarstwa francuskiego jest decydującym w akcji mieszankowej. Wysokość nadprodukcji wina będzie odtąd decydowała o mniejszym lub większym rozpowszechnieniu mieszanek napędowych. Dopiero na dalszym planie są motywy bilansu handlowego i obrony kraju.

Analogicznie przedstawia się sytuacja w Niemczech. Rząd niemiecki wprowadzając rozporządzenie o przymusie mieszankowym z dnia 4 lipca 1930 r. miał na widoku jedynie interes gorzelnictwa niemieckiego. Póki monopol niemiecki miał zbyt dla nadmiaru swego spirytusu we Francji według planu Dawesa, o przymusie nie myślano. Zbyt spirytusu napędowego w tym czasie wynosił:

w r. 1926/27	16 7	milj. ltr.
„ 1927/28	17.9	„ „
„ 1928/29	27,7	„ „
„ 1929/30	23,5	„ „

Dopiero po ustaniu dostaw do Francji i po wprowadzeniu przymusu, gdy monopol niemiecki, nie chcąc ograniczać produkcji gorzelni, znalazł się w posiadaniu znacznych zapasów spirytusu, zbyt wzrósł gwałtownie do 42,5 milj. litr. w r. 1930/31 i rośnie obecnie dalej. W wyniku tej akcji gorzelnictwo niemieckie jest zatrudnione w normalnej swej przedwojennej zdolności produkcyjnej, wówczas gdy gorzelnictwo polskie w r. 1929/30 było zatrudnione w wysokości ca 59% w r. 1930/31 — w wysokości 43%, w r. 1931/32 w wysokości ca 28%, zaś na rok 1932/33 zatrudnienie wynosić będzie tylko 18%.

Jeżeli interesy winiarstwa we Francji i gorzelnictwa w Niemczech są brane pod uwagę przez rządy tych państw, to trudno zrozumieć dlaczego miałyby być bagatelizowane interesy gorzelnictwa w Polsce, bardzo ściśle związane z produkcją rolną. Dowodem tego związania są następujące dane: gospodarstwa gorzelnicze posiadają około 1.700.000 ha gruntów w czem 902.000 ha gruntów ornych. W gospodarstwach tych mniej więcej 36,8% kartofli idzie na przerób spirytusu. Jasnem jest wobec tego, że od wysokości produkcji spirytusu w bardzo wysokim stopniu zależy kultura tych przeszło 900.000 ha czyli ca ¼ całej przestrzeni uprawnej prywatnej większej własności rolnej.

Trudno jest znaleźć właściwą metodę do określenia wagi i znaczenia danego działu produkcji w stosunku do całości produkcji, wydaje się jednak niewątpliwem, że gorzelnictwo odgrywa w stosunku do całego rolnictwa większą rolę, niż przemysł naftowy w stosunku do całego przemysłu, a przecież nikt nie używa argumentu, że można bagatelizować interesy przemysłu naftwego, gdyż stanowi on tylko mały fragmencik w całokształtcie przemysłu polskiego.

Dr. Mikucki stara się udowodnić, że „mieszanka spirytusowa jest paliwem gorszem od czystej benzyny“, i dla udowodnienia tej tezy z całej literatury przedmiotu cytuje publikację francuską p. t. „Une charge nouvelle pour l'automobile“ wydaną przez Bureau Permanent International des Constructeurs d'Automobiles, to jest instytucję zawodową, niedającą rękojmi całkowitej bezstronności, jak instytucje naukowo-badawcze.

Zagranicą stałe badania nad mieszankami prowadzi prof. Wawrzyniok w Institut für Kraftfahrwesen przy politechnice w Dreźnie, Laboratorjum Doświadczalne Reichskraftspiritgesellschaft pod kierownictwem dr. Ostwalda, Wydział płynnego paliwa Min. Przem. i Handlu w Paryżu pod kier. dyr. Pineau, Sekcja Techniczna Automobilklubu Francuskiego pod kierownictwem płk. Gerardville, p. Dumanois z Office Nat. des Comb. Lig. C. Bonier z Station Nat. des recherches et des expèr. techn., Ricardo w Min. Wojny w Londynie, prof. Hubendick w Politechnice w Sztokholmie i t. d.

Z naszych badaczy w pracach nad stosowaniem mieszanek biorą udział: prof. Stefanowski w Laboratorjum maszyn Politechniki Warszawskiej, prof. Świętosławski w Chemicznym Instytucie Badawczym, prof. Dominik, Prof. Iwanowski i inni. Prace w tym zakresie prowadziły również Instytut Badań technicznych lotnictwa i Instytut badań technicznych inżynierji. Zatem istnieją źródła dokładnych i bezstronnych informacyj.

Na podstawie chociażby dwuch prac „Spirytusowe mieszanki napędowe w Polsce“ lub z Annales des Combustibles Liquides można dojść do wniosku, do którego dochodzi cały szereg poważnych badaczy, że mieszanki o odpowiednim składzie nie tylko nie ustępują benzynie, lecz ją pod niektóremi względami przewyższają.

Drugim argumentem dr. Mikuckiego przeciwko mieszankom spirytusowym jest zarzut, że spirytus jest za drogi, by mógł współzawodniczyć z benzyną. Twierdzenie to oparto na monopolowej cenie nabycia na kampanję 1931/32 ustalonej w wysokości 74 zł. 20 gr. za hl. Istotnie przy tej cenie nie można sprzedawać spirytusu do napędu bez strat, o ile mieszanka nie miałaby być droższą od benzyny. Czy jednak ówczesna monopolowa cena nabycia może być miarodajna przy ocenie sytuacji w przyszłości? Cenę tą ustalono dla przeciętniej gorzelni o przerobie 700 hl. i przy przeciętnych elementach kalkulacji w danem województwie. Oczywiście przy systemie oznaczenia ceny przez Rząd nie występował wcale wśród gorzelni czynnik współzawodnictwa, brano cenę wyznaczoną, branoby również i wyższą, choć niejednokrotnie możnaby sprzedawać spirytus po znacznie niższej cenie. Że tak było, tego dowodzą dostawy spirytusu eksportowego dla Sp. Akc. „Spirytus“, która gorzelniom np. w r. 1931 płaciła po 22 gr. za litr.

Pragnąc ujawnić zdolność do produkowania tańszego spirytusu przez gorzelnie, będące w warunkach korzystniejszych od innych, Rząd przeprowadził zmianę ustawy o monopolu. Mianowicie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. dzieli zapotrzebowanie Dyrekcji P. M. S. na dwie pule: konsumcyjną i niekosumcyjną. Cena spirytusu niekonsumcyjnego będzie się odtąd kształtowała według zasad wolnej podaży. Zachodzi pytanie, jakiej zniżki ceny w porównaniu do ceny monopolowej można się spodziewać przy nabywaniu przez Monopol spirytusu z wolnej ręki. Pod tym względem pewne wskazówki można znaleźć w analizie elementów składowych kalkulacji monopolowej ceny nabycia spirytusu.

By nie spotkać się z zarzutem, że wzięto ceny najniższe r. 1931/32, weźmiemy cenę r. 1930/31, jest to średnia z poprzedniego trzechlecia. Udział poszczególnych składników kalkulacji ceny podstawowej za hl. spirytusu przedstawia zestawienie poniższe oparte na źródłach oficjalnych.

		zł	%
1	Ziemniaki	24,29	32,82
2	Jęczmień	3,98	5,38
3	Gorzelany	5,32	7,19
4	Administracja	1,78	2,41
5	Robocizna	3,95	5,34
6	Dostawa spirytusu	0,54	0,73
7	Amortyzacja i remont	13,37	18,06
8	Opał	8,84	11,94
9	Ubezpieczenie	0,88	1,19
10	Podatki i opłaty	1,55	2,09
11	Smary i światło	0,67	0,91
12	Oprocentowanie kapit. obrot. .	0,32	0,43
13	Oprocentowanie kapit. zakład. .	7,43	10,04
14	Ubytki magazynowe i drogowe	1,09	1,47
		74,02	100

Przy produkcji spirytusu niekonsumcyjnego gorzelnia weźmie pod uwagę tylko pozycje 1, 2, 5, 6, 8, 11, 12 i 14, inne bowiem pozycje będzie miał już pokryte w cenie spirytusu kontyngentowego (konsumcyjnego). Pozycje te dają razem: 43 zł. 68 gr. czyli 59,02%. Jest to cena kalkulowana i oparta na teoretycznem założeniu, że całą ilość ziemniaków przerabianych w gorzelni, mógłby właściciel sprzedać po cenie giełdowej wzgl. rynkowej. W rzeczywistości koszty te mogą być niższe przy wykorzystaniu konjunktury miejscowej lub w innych specjalnych okolicznościach.

Może więc gorzelnia używać w mniejszym lub większym rozmiarze ziemniaki, mające skłonność do gnicia, podmarznięte lub nawet zmarznięte. Takie ziemniaki znajdą się do użytku nieomal co rok, oczywiście w różnej ilości. Są to ziemniaki najpóźniej kopane, które zastał na polu wczesny mróz, lub które przemarzły w kopcach, dla gorzelni zupełnie przydatne. Ziemniaki takie gorzelnia może również kupować za bezcen, o ile ich nie posiada we własnem gospodarstwie.

Istnieje dużo gorzelni, które zamiast węgla najwyższego gatunku, uwzględnionego

w kalkulacji, mogą używać opału tańszego, torfu, lub na kresach — drzewa. Zwłaszcza torf w Polsce spotyka się tak często i jest tak tani, że używanie go może bardzo poważnie zmniejszyć pozycję opału. Przy użyciu torfu odpada w znacznej mierze pozycja oprocentowania kapitału obrotowego, gdyż głównie potrzeba go na zakup węgla.

Wreszcie bardzo poważną pozycją, nie wchodzącą tylko formalnie do kalkulacji jest wartość wywaru, którą należy uwzględnić przy obliczeniu kosztów produkcji spirytusu. Wartość ta jest zazwyczaj bagatelizowana — w rzeczywistości jednak jest dość znaczna. Tak np. monopol rosyjski na podstawie specjalnych badań ustalił wartość 100 wiader wywaru jako równą 9,8 puda siana łąkowego, co w przeliczeniu na nasze miary odpowiada 1500 ltr. i 193 kg. Ponieważ 1500 litrów wywaru otrzymuje się przy produkcji 100 litr. spirutusu, przeto wartość wywaru otrzymanego obok 1 litra spirytusu odpowiada wartości około 1,9 kg siana czyli około 14—15 groszy, a więc ca 14% ceny podstawowej.

H. Grabiański w art. „Rola spirytusu w polityce płynnego paliwa" (praca zbiorowa p. t. Mieszanki napędowe w Polsce str. 9—12) wylicza, że niemal automatyczna zwyżka poprzez wywar dochodu *brutto* gospodarstwa rolnego, połączonego z gorzelnią, związana produkcją jednego litra spirytusu wynosi conajmniej 76 groszy, nie licząc ogólnych korzyści, płynących z podniesienia kultury rolniczej. Z powyższego wynika, że rolnik może ustąpić od ceny 43 zł. 68 gr. za hektolitr spirytusu, o ile zechce produkowa! spirytus ponad ilość kontyngentową, a przy znacznie zwiększonej produkcji — nawet bez brania w rachubę produkcji kontyngentowej. Najbliższy okres wykaże, jaką faktycznie jest zdolność konkurencyjna spirytusu — biorąc jednak pod uwagę to co wyżej powiedziano i doświadczenie z produkcją spirytusu eksportowego, można z całą pewnością twierdzić, że rolnicy chętnie dostarczą dowolnych ilości spirytusu nadkontyngentowego po maksimum 30 gr. za litr. Dodając do tego 11,6 gr. kosztów odwadniania i 4,3 gr. kosztów transportu, denaturowania i manca, t. j. tak jak to liczy dr. Mikucki, otrzymamy maksimum 45,9 lub równo 46 groszy za litr. W tym wypadku spirytus uzyskałby z nadwyżką zdolność konkurencyjną w stosunku do benzyny. Oczywiście, nie można tu jeszcze doliczać nierealnej sumy mającej wyrównać różnice wartości kalorycznej benzyny i spirytusu. Nawet bowiem laikowi wiadomo, że zdolność wykorzystywania przez silnik różnych paliw jest różna i że o kosztach eksploatacji motoru decyduje wartość motoryczna, a nie termiczna danego paliwa. Doświadczenia w tym zakresie przeprowadzone wykazują, że spirytus dając lepsze spalanie od benzyny rekompensuje całkowicie swą niższość kaloryczną.

Rozważyliśmy już sprawę od strony spirytusu, warto zatem będzie obecnie podejść do niej od strony benzyny. Argumentacja przemysłu naftowego opiera się między innemi na następujących twierdzeniach:

1) Dopuszczenie spirytusu spowoduje zwiększenie ilości eksportowanej benzyny, co odbije się ujemnie na rentowności przemysłu i na nowych wierceniach.

2) Produkcji ropy nie da się zmniejszyć bez ogromnych strat kapitału.

3) Duża produkcja benzyny jest związana z koniecznością zaopatrywania rynku w inne produkty destylacji ropy (smary).

4) Produkcja benzyny jest niezbędna z punktu widzenia bilansu handlowego.

Rozpatrzmy kolejno twierdzenia przemysłu naftowego w świetle różnych danych.

Ceny eksportowe loco granica Piotrowice w dolarach za tonnę benzyny

lata	w dolarach
1925 . . .	64.50
1927 . . .	46.50
1928 . . .	44.00
1929 . . .	46.42
1930 . . .	46.00
1931 . . .	21.80
1932 . . .	16.50

Ceny krajowe bez podatku spożywczego loco Drohobycz w złotych za 100 kg.:

data	w złotych
17. XI. 1927 .	52.52
22. XI 1928 . .	52.52
20. XII. 1928 . .	61.00
19. X. 1929 . .	61.07
1. II. 1931 . .	61.07
3. VI. 1932 . .	53.00

Gdyby nawet nie brać pod uwagę czasowej zwyżki na 61 zł. i jako średnią wziąć 53 zł., to wynosi to ca 60 dol. za tonnę. Jeżeli zatem obecnie przemysł naftowy może eksportować przy cenie 16,50 dol. to jakież ogromne zyski musiał ciągnąć z eksportu, gdy cena eksportowa w latach 1927—1930 wynosiła około 46,00 dol.

Mamy prawo zapytać, jakie wówczas sumy zainwestował przemysł naftowy w nowych wierceniach — boć przecież wysokie ceny krajowe były uzasadniane koniecznością nowych wierceń? Wiercenia te były widocznie znikome i mało skuteczne, gdyż produkcja ropy jak spadała dawniej, tak samo spada obecnie — jak to wykazują następujące dane:

	Produkcja w tonnach	Ilość odwierconych metrów
1927	722.596	104.026
1928	742.996	100.094
1929	674.689	98.935
1930	662.827	113.797
1931	631.281	74.514

Więc może jest przeciwnie — może nie warto poszukiwać ropy nawet przy cenie eksportowej benzyny 46 dolarów? W tym wypadku straty przemysłu naftowego przy cenie eksportowej 16,5 dol. są ogromne. Jeżeli tak — to i bez wejścia na rynek spirytusu, produkcja ropy musi w najbliższym czasie spaść gwałtownie, trudno bowiem przypuszczać, by przemysł naftowy chciał à la longue ponosić tak wielkie straty. Dumpingować eksport benzyny można tylko do pewnych granic, gdyby jednak rozbieżność między ceną krajową 60 dol. i eksportową 16,5 dol. miała trwać, a nic na razie nie zapowiada zwyżki cen benzyny na rynkach światowych — to taki dumping nie dałby się niczem usprawiedliwić.

Nie konkurencja spirytusu zdecyduje zatem o wysokości eksportu benzyny, lecz stosunek między cenami krajowemi i eksportowemi.

Na twierdzenie powyższe przemysł naftowy odpowie zapewne stereotypowym argumentem, że produkcji ropy zmniejszyć nie można ze względów technicznych i że co do eksportu przemysł naftowy jest poniekąd w sytuacji przymusowej. Chwilowo, zapewne jest tak istotnie, że eksport odbywa się niejako siłą rozpędu. Oczywiście produkcji nagle i silnie zahamować nie można. Poza tem musi się odbywać likwidacja zapasów. Więc istotnie chwilowo przynajmniej przemysł naftowy jest co do eksportu w sytuacji przymusowej. Czy jednak tę sytuację przymusową przemysł naftowy długo będzie znosił? Zgóry przewidzieć można, że nie. W przemyśle bowiem w odróżnieniu od rolnictwa o wysokości produkcji decydują względy ekonomiczne, a nie techniczne. Rolnik nie może zawiesić czynności w swym warsztacie pracy — może najwyżej obniżyć kulturę roli, a więc i zbiory, a i to w niewielkich rozmiarach, zwłaszcza w Polsce, gdzie plony i tak są nie wysokie w porównaniu do zagranicy. Przemysłowiec natomiast, gdy ponosi stałe straty zamknie, czy poprostu zlikwiduje warsztat. Takie czasowe zawieszenie pracy, czy całkowita likwidacja w przemyśle jest zjawiskiem normalnem. Likwidacja warsztatów nierentownych, tych tak zwanych przez prof. Krzyżanowskiego „przerostów gospodarczych", jest procesem nie tylko naturalnym, lecz gospodarczo zdrowym. W jednym z numerów Przemysłu Naftowego znajdujemy bardzo charakterystyczne dane z tego zakresu w artykule dr. S. Schätzla, który zobrazował wydajność szybów w rejonie Borysławskim. Warto przytoczyć odnośne zestawienie:

Produkcja miesięczna	Ilość szybów 1920 r.	1926 r.	1932 r.
mniej niż 1/2 cyst.	—	80	—
1 do 2 „	—	96	—
2 „ 5 „	74	104	440
5 „ 15 „	51	95	139
15 „ 30 „	30	53	53
30 „ 50 „	23	25	14
50 „ 150 „	15	7	7
150 „ 300 „	3	2	—
	196	371	653

	1920 r.	1926 r.	1932 r.
Produkcja roczna rejonu Borysławskiego cyst. .	56700	53500	20100 (I. półr.)
Średnia produkcja na 1 otwór cystern	289	180	31

W świetle tych cyfr jakże sztucznemi i nie dającemi się długo utrzymać wydają się ceny ropy naftowej przytoczone przez dr. Schätzla. I tę tablicę przytoczyć warto.

Ceny ropy naftowej w dol. za 100 kg., wskaźnik tych cen oraz wskaźnik cen eksportowanych produktów końcowych.

Rok	Cena ropy za 100 kg	Wskaźnik	Wskaźnik cen produktów końcowych
1925	1,85	100	100
1926	1.90	103	88,5
1927	2,21	119	80,8
1928	1,98	107	81,5
1929	2,06	111	77,5
1930	2,17	117	69,2
1931	1,98	107	41,4
1932	1,80	97	32,0

Cyfry te mówią same za siebie. Czy będzie kto twierdził, że za wszelką cenę należy utrzymywać przy życiu szyby, których wydajność nie sięga nawet jednej cysterny miesięcznie? Czy to nie są te „przerosty gospodarcze", których likwidacja jest koniecznością gospodarczą, choćby to miało pociągnąć za sobą utratę inwestowanych kapitałów? Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że spadek produkcji ropy nastąpi, że wywoła to spadek produkcji benzyny — co uwolni przemysł naftowy, choćby częściowo, od strat eksportowych. Nie przeciwdziała temu procesowi Rozporządzenie Min. Przem. i

Handlu z dn. 12 października 1932 r. w sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowemi. Rozporządzenie to, regulując sprawę repartycji eksportu między producentami, przewiduje w § 8 dużą możność przystosowania rozmiarów eksportu do konjunktury rynkowej.

Rola spirytusu w tym procesie może być tylko drugorzędną. Na obronę dzisiejszego nienormalnego stanu rzeczy przytacza się argumenty zaopatrzenia kraju w smary. Obawy w tym zakresie są mocno przesadzone. Jest rzeczą powszechnie znaną, że pod względem technicznym przemysł rafineryjny czynił dotychczas wysiłki celem otrzymywania coraz większej ilości benzyny z tej samej ilości ropy, choćby np. drogą krakingu. Mówi się już nawet o nowych procesach pozwalających otrzymywać z ropy wyłącznie tylko benzynę. Gdy eksport benzyn jest ponad siły polskiego przemysłu naftowego, a otworzą się perspektywy dla krajowego zbytu smarów — przemysł naftowy z łatwością i z korzyścią własną przystosuje się do tego. Elastyczność przemysłu rafineryjnego w kierunku zwiększania produkcji tej czy innej frakcji jest ogromna.

Konieczność eksportu benzyny jest uzasadniona również troską o nasz bilans handlowy. Przedewszystkiem zwróćmy uwagę na to, że zazwyczaj przecenia się udział przemysłu naftowego po stronie czynnej naszego bilansu handlowego. Ogólna wartość eksportu produktów naftowych wynosiła bowiem w dolarach:

w r. 1927	9.023.105
„ 1928	9.760.697
„ 1929	7.963.391
„ 1930	6.026 105
„ 1931	4.483.884

Są to sumy niewielkie, które bledną wobec takiej pozycji jak np. pozycja wywozu jaj, który w dodatku odbywa się bez dumpingu, a więc bez obciążania konsumenta krajowego.

W przemyśle naftowym tylko w 23,1 % inwestowany jest kapitał krajowy i to tylko nominalnie, gdyż znaczna część kapitału polskiego należy do banków krajowych, które same w znacznej mierze operują kapitałem obcym. Dywidendy przemysłu naftowego idą zatem w przeważnej części zagranicę i obciążają nasz bilans płatniczy. Trudno jest określić, jakie sumy w postaci dywidendy wypłaca przemysł naftowy zagranicę — jeżeli się jednak mówi o aktywności przemysłu naftowego w zakresie bilansu handlowego, to należałoby nie zapominać o bilansie płatniczym. Niestety nie posiadamy danych co do sum, które otrzymują akcjonarjusze zagraniczni, zaangażowani w polskim przemyśle naftowym, o pozycji tej nie należy jednak zapominać, gdy mowa o udziale przemysłu naftowego w wywozie.

Nikt się nie może dziwić, ani gorszyć, że przemysł naftowy broni swych pozycyj — idzie tylko o to, by dyskusja doprowadzała do istotnego wyjaśnienia sytuacji obydwu stron i zmierzała do największego dobra kraju. Wydaje się, że dalszy rozwój sytuacji w przemyśle naftowym skłoni np. przemysł do zrozumienia i uznania, że akcja w kierunku wprowadzenia mieszanek na rynek płynnego paliwa jest dyktowana koniecznością gospodarczą i wypływa z motywów niezbędnego objektywizmu w stosunku do obydwu działów produkcji krajowej — przemysłu naftowego i gorzelniczego.

J. Z.

Przemysł bekonowy a interesy rolnictwa.

Obecna sytuacja przemysłu bekonowego oceniana jest nader pesymistycznie ze strony przedstawicieli tego przemysłu. Twierdzi się mianowicie, że straty, które ponosi przemysł bekonowy w chwili bieżącej, grożą, jeśli nie całkowitem, to przynajmniej częściowem jego załamaniem. Obecną sytuację wytworzyło niekorzystne kształtowanie się cen bekonów na rynku angielskim, wywołane dumpingiem holenderskim oraz wzrostem poziomu cen surowca w kraju skutkiem spadku pogłowia oraz wzrostu popytu na trzodę pochodzenia polskiego na rynku austrjackim. Przemysł bekonowy nietylko stoi wobec zjawiska niekorzystnego dla siebie kształtowania się cen surowca i produktu, lecz, co więcej, napotyka na znaczne trudności w zaopatrzeniu się w odpowiedni surowiec — trzodę mięsną — na rynku krajowym.

Nie będziemy wnikać, jak dalece prawdziwa jest pesymistyczna ocena obecnej sytuacji przez przemysł bekonowy. Niewątpliwie,

o ile chodzi o kształtowanie się cen surowca i produktu, to sytuacja ta jest poważna. Mogą zachodzić wątpliwości co do pesymistycznej oceny możliwości przetrwania tej sytuacji, jest to zależne od przyszłego ustosunkowania się poziomu cen trzody mięsnej w kraju i ceny bekonów na rynku angielskim. Od tych warunków, jak również od możliwości finasowych przemysłu bekonowego i od pomocy Państwa, zależne jest przetrwanie przez przemysł bekonowy obecnej sytuacji. Przemysł bekonowy w Polsce posiada zbyt duże znaczenie dla interesów krajowego rolnictwa, aby opinja rolnicza bez bliższego wniknięcia w obecną sytuację mogła przejść nad nią do porządku dziennego.

Przemysł bekonowy w Polsce rozwinął się w tempie prawdziwie amerykańskiem. W 1928 r. istniało w Polsce 11 bekoniarni, w 1929 r. — 14, w 1930 r. — 19, w 1931 r. — 29, w 1932 r. — istnieje 36 bekoniarni. Ubój świń na bekony w 1928 r. wynosił 116 tys. sztuk, w 1931 r. wyniósł — jak zostało wspomniane — ca 1 milj. sztuk. Eksport bekonów w 1928 r. w stosunku do całego eksportu trzody z Polski wynosił zaledwie 8%, obecnie zaś dochodzi do 90%. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach załamanie się przemysłu bekonowego może przynieść niepowetowane szkody całemu rolnictwu, wywołując ciężką depresję cen na rynku hodowlanym. W krótkim czasie swego rozwoju przemysł bekonowy Polski zdobył drugie miejsce po Danji w zaopatrzeniu rynku angielskiego w bekony, a mianowicie w 1931 r. import bekonów do Anglji z Danji wyniósł 65,89% całego importu bekonów do Anglji, a import polski wyniósł 9,67%. Następujące zestawienie ilustruje rozwój wywozu bekonów z Polski do Anglji w %% importu bekonów do Wielkiej Brytanji:

Rok	%
1926	2,4
1927	1,4
1928	1,2
1929	3,5
1930	5,3
1931	9,7

Następujące zestawienie ilustruje rozwój wywozu z Polski do Anglji bekonów i szynek w ctw.:

Rok	Bekonów	Szynek	Wartość wywozu w z
1926	180,249	—	38.934.374
1927	116,148	7,230	20.414,975
1928	118,456	15,914	21.108,101
1929	285,000	39,000	57.695.400
1930	485,254	65,104	79.775,863
1931	1.088,674	171,777	105 509,139

Rozwój przemysłu bekonowego — jak wynika z przytoczonych liczb — przypada na lata przesilenia gospodarczego. Przyczyny tego rozwoju należy szukać z jednej strony w korzystnem niskiem kształtowaniu się cen surowca na rynku krajowym oraz z drugiej — w wydatnej pomocy Państwa na poparcie przemysłu bekonowego w postaci zwrotów ceł przy wywozie bekonów, które obliczamy na sumę ca 32 milj. zł. za cały okres istnienia pomocy państwowej w tej formie.

Interesujące jest porównanie tempa rozwoju największego przemysłu bekonowego w świecie, a mianowicie przemysłu duńskiego, z tempem rozwoju przemysłu bekonowego w Polsce. Następujące zestawienie ilustruje rozwój przemysłu bekonowego w Danji:

Rok	Liczba fabryk	Liczba udziałowców	Ubój w tys. sztuk
1887	1	1 218	23
1890	12	15.648	147
1895	17	25.000	529
1900	25	60,000	660
1905	30	70.000	1.038
1910	36	90 000	1.397
1915	46	146.000	2.170
1920	46	161,000	781
1925	50	175,000	2.945
1927	51	180.000	4 201
1928	51	180.000	4.484
1929	51	180,000	4.110
1930	53	181.000	—

Jak z powyższych danych wynika do liczby fabryk bekonów, jaką posiadamy obecnie w Polsce, duński przemysł bekonowy doszedł w ciągu 23 lat, a do takiej samej ilości sztuk świń uboju — w ciągu 18 lat. Duński przemysł bekonowy, co będzie posiadało znaczenie dla dalszych naszych spostrzeżeń, rozwijał się na zasadach spółdzielczych, obejmując znaczne ilości producentów rolnych, którzy dostarczali do bekoniarni surowiec własnej produkcji.

Nie uważamy za rzecz szkodliwą, że przemysł bekonowy w Polsce rozwinął się w tak szybkiem tempie. Niewątpliwie odegrał on dużą rolę z punktu widzenia interesów krajowego rolnictwa, znajdując zastępcze rynki zbytu dla krajowej hodowli trzody w okresie tracenia względnie kurczenia się rynków zbytu: niemieckiego, austrjackiego i czechosłowackiego.

Nie należy jednak naszego dorobku w dziedzinie rozbudowy przemysłu bekonowego w Polsce traktować, jako dorobku trwa-

łego. Przemysł bekonowy w Polsce posiada kruche podstawy i dlatego załamanie się jego, względnie generalna likwidacja nietylko jest możliwa, lecz nawet bardzo prawdopodobna. Przemysł bekonowy w Polsce rozwinął się szybko, lecz nie racjonalnie, jest domeną kapitałów zagranicznych, jest oderwany od warsztatu rolnika i z tych względów nie może należycie spełnić swego zadania w stosunku do gospodarstwa narodowego.

Przemysł bekonowy w Polsce opiera się co najmniej w 70% na spekulacyjnych kapitałach zagranicznych. Pozostałe 30% jest uzależnione może nie w tak bezpośredniej formie, lecz również od kapitałów zagranicznych. Kapitały zaangażowane w przemyśle bekonowym posiadają charakter kapitałów obrotowych, które ze względu na rodzaj produkcji mogą być szybko obracane i łatwo wycofane. Zainwestowanego kapitału w przemyśle bekonowym jest bardzo niewiele. Twierdzenie to poprzemy dowodem, że nieliczne tylko wytwórnie bekonów posiadają własne pomieszczenia fabryczne. Na 36 wytwórni bekonów w Polsce, zdaje się, że najwyżej 5 posiada własne pomieszczenia fabryczne, (2 wytwórnie należą do Państwa): Eksportowa Przetwórnia Mięsa w Radomiu, Kujawska Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna w Czerniewicach, Państwowa Fabryka Bekonów w Dębicy i Chodorowie oraz Fabryka Bekonów Dr. Zygmunta Ruckera we Lwowie. Jest rzeczą charakterystyczną, że przetwórnie te opierają się przedewszystkiem na kapitale polskim, lecz jednocześnie stanowią stosunkowo nieznaczny odsetek ogólnej produkcji bekonów w Polsce. Inne fabryki bekonów mieszczą się w wynajętych pomieszczeniach rzeźni miejskich.

Jak z powyżej przedstawionej struktury przemysłu bekonowego wynika, wystarczy, aby nastąpiła cokolwiek gorsza konjunktura dla produkcji bekonów, względnie, aby powstały większe możliwości zysków gdzieindziej dla kapitału zaangażowanego w przemyśle bekonowym, aby nastąpiła generalna jego likwidacja, pociągająca za sobą nieobliczalne straty dla rolnictwa.

Z powyżej przedstawionej struktury przemysłu bekonowego w Polsce, zwłaszcza w porównaniu jej ze strukturą przemysłu bekonowego w Danji, łatwo można wyciągnąć wnioski co do istniejących niedomagań oraz co do tych, które mogą powstać, w dziedzinie produkcji bekonów. Niedomagania te rozwijają się, i mogą się rozwijać na tle omówionej struktury, której cechą charakterystyczną jest kompletna niestałość i oderwanie od stosunków rolniczych. Na tle tego zrozumiałe są następujące zjawiska.

Słynne są wędrówki świń bekonowych po Polsce. Na rynkach zakupu surowca w Polsce istnieje pomiędzy poszczególnemi fabrykami bekonów ostra konkurencja i wykupywanie sobie nawzajem trzody bekonowej z terenów naturalnego zasięgu. Jest rzeczą stwierdzoną, że surowiec wędruje z okręgów południowych Polski do okręgów północno-zachodnich i naodwrót. Dalszym przejawem niezwiązania warsztatów rolniczych z przetwórniami bekonów, co mogłoby być usunięte w razie organizacji przemysłu bekonowego na wzór duński, jest posługiwanie się przez fabryki bekonów w bardzo szerokiej mierze pośrednictwem handlowem bardzo kosztownem, a tylko w nielicznych wypadkach z wielkim trudem udało się organizacjom rolniczym zetknąć bezpośrednio producentów z fabrykami bekonów. Wynikiem oderwania przemysłu bekonowego od warsztatów producenta jest stały ucisk nieracjonalnych przewozów kolejowych oraz kosztów pośrednictwa handlowego na ceny, płacone producentom za trzodę mięsną.

Elementów tych nie uwzględnił p. Mieczysław Pogorzelski w rozważaniach swych, zawartych w artykule p. t. „Analiza działania zwrotów ceł przy wywozie bekonów w latach 1929—1931“ zamieszczonym w „Rolnictwie“ — zeszyt sierpniowy z 1932 r. Autor opierał się na cenach trzody mięsnej, podawanych przez przemysł bekonowy loco przetwórnia, które, jak wiadomo, nie mogą w żadnym stopniu służyć za podstawę do obliczenia zysków, które osiągnęło rolnictwo z uruchomienia systemu zwrotu ceł przy wywozie bekonów. Zysk rolnictwa był inny, a mianowicie ten, że rolnictwo dzięki rozwojowi przemysłu bekonowego mogło wogóle znaleźć zbyt w okresie tracenia rynków zbytu na trzodę żywą dla wytworów własnej hodowli. Posunęlibyśmy się za daleko, gdybyśmy opierając się na tych przesłankach, co p. Pogorzelski, szacowali tak wysoko i uchwytnie korzyści rolnictwa ze zwrotów ceł przy

wywozie bekonów. Korzyści te ze względu na wskazane przyczyny w małym stopniu były udziałem rolnictwa. Należy przypuszczać, iż w głównej mierze przypadły w udziale przemysłowi bekonowemu i pośrednictwu handlowemu. Gdyby korzyści przemysłu bekonowego były tak nikłe, jak o tem się mówi, wątpić można, czy kapitał, który nie jest specjalnie zainteresowany w rozwoju gospodarczym Polski i w interesach naszego rolnictwa, ściągnąłby do kraju i wziął udział w tej amerykańskiej rozbudowie przemysłu bekonowego w Polsce.

W ciągu tych kilku lat istnienia przemysłu bekonowego w Polsce, spotykamy się stale ze zjawiskiem rozbieżności pomiędzy cenami surowca w kraju, a cenami bekonów na rynku angielskim. Tą rozbieżnością motywuje się wydatki skarbu Państwa na popieranie wywozu bekonów, a wspomniana rozbieżność cen posiada podkład nienormalny, który zasługuje na bliższą analizę.

Na stałe niedopasowywanie się wspomnianych cen wpływają, naszem zdaniem, dwa czynniki, między któremi istnieje ścisła współzależność. Jednym czynnikiem jest omówione oderwanie warsztatów producenta od przemysłu bekonowego, drugim — sztuczna cena zbóż w kraju, oderwana od parytetu światowego, która jest wynikiem działania zwrotów ceł przy wywozie zbóż oraz akcji zakupów interwencyjnych Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Ceny takiej, jak cena zbóż nie można wytworzyć w zakresie produktów hodowli, w danym wypadku w zakresie trzody, gdyż trudne jest do pomyślenia stworzenie na tym odcinku tego rodzaju aparatu interwencyjnego, co Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, a jak wiadomo, sam zwrot ceł nie wpływa na podniesienie cen płaconych producentom bez pomocy aparatu interwencyjnego.

Oderwanie przemysłu bekonowego od warsztatów producenta posiada ten skutek, że fluktuacje cen na rynku zbytu bekonów w kierunku zwyżkowym wskutek istnienia omówionej powyżej izolacji (nieracjonalne przewozy oraz kosztowne pośrednictwo) nie odbijają się w sposób korzystny na cenach płaconych producentom. Stąd na wzrost pogłowia trzody bekonowej w kraju będą wpływały raczej inne czynniki, jak akcja hodowlana organizacyj rolniczych oraz szczególne kształtowanie się cen w dziedzinie wytworów produkcji roślinnej. Każdy musi jednak przyznać, że te czynniki wzrostu pogłowia nie są w żadnej mierze dostatecznym bodźcem ekonomicznym. Stąd, o ile chodzi o budowę przemysłu bekonowego, to nie będzie on w stanie wytworzyć takich warunków aby mogła rozwinąć się naturalna tendencja kształtowania się pogłowia trzody mięsnej. Nie jesteśmy zwolennikami wykluczenia momentów wahań cen bekonów na rynku angielskim w kształtowaniu się cen trzody mięsnej w kraju. Wprost przeciwnie, twierdzimy, że ścisła współzależność pomiędzy cenami bekonów a cenami trzody chlewnej oraz pomiędzy cenami trzody chlewnej a cenami innych produktów wytwórczości rolniczej, w interesie producenta powinna istnieć i jest rzeczą szkodliwą, że ceny bekonów kształtują się zupełnie w innej płaszczyźnie niż ceny surowca w kraju. Utrudnia to w wysokim stopniu unormowanie stosunków w tej dziedzinie, w tych warunkach niema mowy o normalnych cyklach świńskich. Należy sprowadzić jednostronną tendencję ucisku na ceny płacone producentom do normalnego układu stosunków. Wzrost pogłowia powinien powodować wzrost eksportu i spadek cen na rynku bekonowym, spadek cen bekonów powinien powodować spadek cen surowca i spadek pogłowia. Spadek pogłowia powinien na nowo, wskutek wzrostu cen surowca, wywoływać nowy tego rodzaju cykl. W naszym układzie bez względu na to, co się dzieje na rynku bekonów, tendencja kształtowania się cen, raz jeszcze powtarzamy, zmierza w kierunku ucisku na ceny płacone producentom.

Wyższa cena zboża w Polsce wskutek zarządzeń polityczno-handlowych z jednej strony, a niemożności stworzenia takiej ceny, o ile chodzi o trzodę, jest i będzie powodem licznych perturbacyj w dziedzinie produkcji bekonów w Polsce. Wychodzimy z tego założenia, musimy to stwierdzić, że zwroty ceł przy wywozie bekonów nie docierają do rąk producenta. W Polsce cena zboża jest znacznie wyższa od ceny zboża na rynkach wolno-handlowych, na których Danja, czy Holandja zakupują zboże dla celów produkcji trzody. W Polsce producent trzody bekonowej nietylko musi posiłkować się zbożem droższem niż producent holenderski czy duń-

ski, lecz co więcej, i to jest bardzo ważne, nie znajduje on zdrowego ustosunkowania pomiędzy cenami zboża a cenami osiąganemi za trzodę mięsną. Reasumując stwierdzamy, że wskutek tego, iż w zakresie zbóż znalazło się środki wytworzenia ceny sztucznej, a w zakresie trzody tych środków brak oraz wskutek tego, iż brak jest uzasadnionego i zdrowego ukształtowania się cen zboża w stosunku do cen trzody, produkcja hodowlana w tym zakresie nie posiada zdrowych warunków rozwoju, które mogłyby stworzyć mocne podstawy przemysłowi bekonowemu i odwrotnie.

Jeśli na przyszłość mają być zabezpieczone warunki rozwoju przemysłu bekonowego i hodowli trzody mięsnej w kraju, to powinien być rozwiązany problem w jakim sposób ma być pogodzona polityka stosunkowo wysokich cen zboża, wyższych od parytetu światowego, z niskiemi cenami trzody chlewnej.

Dotychczas polityka gospodarcza w stosunku do przemysłu bekonowego w związku z tem, co zostało powyżej powiedziane, nie zabezpieczyła, naszem zdaniem trwałości rozwoju przemysłu bekonowego, silnego jego związania z interesami rolnictwa oraz pogodzenia posunięć polityczno-handlowych w zakresie cen zbóż z takiemiż posunięciami w zakresie cen trzody. Zagadnienia te powinny być niewątpliwie rozwiązane przez politykę gospodarczą, o ile ma być utrzymany w imię najżywotniejszych interesów rolnictwa, dotychczasowy dorobek w dziedzinie wywozu bekonów z Polski.

Wytyczną przy rozwiązywaniu tych zagadnień powinna być myśl zagwarantowania producentowi opłacalności produkcji trzody mięsnej, której obecny system zwrotów ceł przy wywozie bekonów nie zabezpiecza.

Akcja organizacyj rolniczych podniesienia i ulepszenia hodowli trzody bekonowej w kraju pochłonie tylko nieprodukcyjnie pieniądze i energję, o ile nie zostaną zabezpieczone podstawowe warunki rozwoju hodowli i przemysłu bekonowego w Polsce przez ścisłe jego związanie z interesami rolnictwa. Wszelkim poczynaniom, zmierzającym w kierunku unormowania stosunków w dziedzinie przemysłu bekonowego powinna przyświecać myśl, aby ze szkodą najżywotniejszych interesów rolnictwa, nie zostały utracone dotychczasowe nasze pozycje na rynku angielskim, oraz, żeby dorobek nasz w dziedzinie rozwoju przemysłu bekonowego nie okazał się nietrwałym.

Inż. Karol Zgrzeliński.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

16. XI. Walne zebranie Polskiej Ligi Nabiałowej w Warszawskiej Izbie Rolniczej.
17. XI. Posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej w Min. Przem. i Handlu.
18., 22. i 23. 11. Konferencja w sprawie taryf kolejowych w Min. Rolnictwa.
19. XI. Posiedzenie Rozdzielczej Komisji Wywozowej.
24. XI. Nadzwyczajne plenarne zebranie Centralnej Komisji Przywozowej.
25. XI. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawie kontyngentowania przez Anglję importu bekonów.
26. XI. Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.
27. XI. Ogólno-polski zjazd hodowców ryb stawowych.

Narady w Związku O. R. R. P.

19. XI. Narada porozumiewawcza przedstawicieli rolnictwa przed posiedzeniem Rozdzielczej Komisji Wywozowej.
24. XI. Konferencja w sprawie izb rolniczych.
25. XI. Posiedzenie Prezydjum Związku O. R. R. P.

Uchwały Zjazdu Centralnego „Tygodnia Rolniczego".

Uchwały główne zjazdu Centralnego „Tygodnia Rolniczego", dotyczące polityki gospodarczej Państwa w stosunku do rolnictwa:

Centralny Zjazd „Tygodnia Rolniczego", biorąc pod uwagę uchwały, które powzięte zostały przez szereg zebrań rolniczych w czasie trwania „Tygodnia Rolniczego", dyskusje i uchwały, przeprowadzone na czterech regjonalnych komisjach, oraz wygłoszone referaty w sprawie wytycznych działalności dobrowolnych organizacyj rolniczych i wytycznych polityki gospodarczej stwierdza, że obecny rozwój przesilenia gospodarczego zagraża poważnem niebezpieczeństwem warsztatom rolnym i związanym z rolnictwem i jego organizacjami dziedzinom gospodarstwa społecznego i państwowego.

Zebrani na Zjeździe Centralnym zgodnie wyrażają pogląd, że jedynie wspólny wysiłek świadomego i zorganizowanego rolnictwa w oparciu o zdecydowaną pomoc czynników rządowych będzie mógł wpłynąć dodatnio na przywrócenie warsztatom rolnym równowagi finansowej.

Wskazując na niezmieniony stan niezbędnych wydatków, obciążeń i świadczeń rolnictwa, na rosnącą stale rozpiętość cen, osiąganych przez rolnika, a płaconych przez konsumenta miejskiego, stwierdzają, iż niewątpliwie celowa dotychczas akcja Rządu, zmierzająca ku utrzymaniu i podniesieniu opłacalności produkcji rolnej, a obejmująca:

a) akcję mającą swój wyraz w wydaniu szeregu ustaw i dekretów, biorących w obronę rolników przed naciskiem wierzycieli,

b) obniżanie stopy procentowej Banku Polskiego i zaostrzenie przepisów o lichwie pieniężnej,

c) obniżenie cen monopolowych, oraz akcję w kierunku obniżenia cen wyrobów przemysłowych, w szczególności skartelizowanych,

d) badanie konwersji kredytów, obniżenia taryf kolejowych, rewizję traktatów międzynarodowych i t. d.

— winna być kontynuowana i rozszerzona.

A mianowicie w program polityki gospodarczej Państwa w nadchodzącym okresie wejść winny następujące sprawy:

1) dalsze obniżenie stopy procentowej, w szczególności dozwolonej stopy bankowej i prywatnej przy zastosowaniu jaknajdalej idącej redukcji kosztów pośrednictwa kredytowego;

2) przymusowa konwersja kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym;

3) konwersja kredytów długoterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym na dłuższy okres amortyzacji z jednoczesnem obniżeniem ich stopy procentowej.

Biorąc pod uwagę, że poziom cen artykułów, zbywanych przez rolników obniżył się w ciągu ostatniego trzechlecia o 54 proc. i wskutek tego dochody gotówkowe warsztatów, pomijając już zmniejszenie produkcji i brak dopływu kredytów, zmalały przeszło o połowę a natomiast ogólny poziom cen artykułów pochodzenia przemysłowego obniżył się zaledwie o kilkanaście procent — Zjazd Centralny uważa za konieczne:

1) racjonalne obniżenie cen towarów przemysłu fabrycznego niezbędnych w produkcji i dla konsumcji rolniczej, w szczególności cen związanych przez kartele i monopole;

2) ustawowe uprzywilejowanie w dostawach dla przemysłu fabrycznego i państwowego krajowych surowców pochodzenia rolniczego;

3) wprowadzenie ustawowego przymusu używania wyrobów z krajowego lnu, konopi, wełny i t. d. przez wszystkie instytucje rządowe i samorządowe, monopole państwowe i zakłady ubezpieczeń społecznych;

4) natychmiastowe wprowadzenie przymusu mieszanek spirytusowych oraz rozszerzenie zużycia spirytusu dla celów napędowych i technicznych, biorąc pod uwagę, że nieprzerobione w gorzelniach ziemniaki dostają się w nadmiernej ilości na rynek i obniżają wprost katastrofalnie ceny ziemniaków;

5) obniżenie taryfy przewozowej P. K. P., która ustalona na podstawie wysokich cen w 1927-28 r., utrudnia obecnie obrót produktami rolnemi i pośrednio obciąża nadmiernie warsztaty rolne;

6) poparcie rozwoju i działalności spółdzielni wiejskich, jako najważniejszego czynnika wymiany, mogącego wpłynąć na potanienie i udostępnienie kredytów w rolnictwie i przez racjonalizację wymiany pomiędzy wsią i miastem — na zmniejszenie rozpiętości cen, osiąganych i płaconych przez ludność wiejską;

7) przeprowadzenie rewizji polityki traktatowej w kierunku większego uwzględnienia interesów rolnictwa i właściwego ustosunkowania ich do nieuzasadnionej i wybujałej ochrony przemysłowej, tembardziej, że rolnictwo stanowi decydujący czynnik aktywności naszego bilansu handlowego i, jako takie, posiada możliwości jak najszerszej ekspansji na rynku zagranicznym.

Stwierdzając, że produkcja rolna nie jest w stanie dalej ponosić przekraczających jej siłę płatniczą i utrudniających wywiązanie się z obowiązań wobec Skarbu Państwa, nadmiernych opłat komunalnych oraz opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych, Zjazd Centralny „Tygodnia Rolniczego" uważa za konieczne:

1) doraźną nowelizację ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 1920 r. jeszcze w bieżącej sesji parlamentarnej i niezależnie od prac nad projektem ustawy o „ubezpieczeniu społecznem", ponieważ załatwienie tak wielkiego kompleksu zagadnień przy przewlekłej pracy ciał ustawodawczych nie rokuje widoków szybkiej reformy obowiązujących ubezpieczeń społecznych na ziemiach zachodnich i południowych oraz ponieważ ciężarem najdotkliwszym i wymagającym natychmiastowego ulżenia na tych ziemiach jest niedostosowanie do potrzeb rolnictwa obecnie obowiązującego ubezpieczenia chorobowego;

2) dalsze i dalej idące obniżenie budżetów związków komunalnych, co powinno doprowadzić do zmniejszenia opłat i podatków;

3) całkowite umorzenie podatku majątkowego, który okazał się nierealny;

4) obniżenie podatku spadkowego i od darowizn, przedewszystkiem w wypadkach zmiany własności w pierwszym stopniu pokrewieństwa.

Biorąc pod uwagę, że konsekwentnie przeprowadzona obniżka kosztów wytwórczości gospodarstwa wiejskiego, wyrównywując koszty własne gospodarstw rolnych, które obecnie z reguły wykazują deficyt, uczyni interwencję państwową na rynku płodów rolnych tem skuteczniejszą, Zjazd Centralny uważa za konieczne: utrzymanie w okresie przejściowym dotychczasowego systemu środków polityki gospodarczej, mających na celu podtrzymanie cen produktów rolnych zarówno hodowlanych, jak i roślinnych i wzmocnienie tego systemu w odniesieniu do tych gałęzi wytwórczości rolnej, które zarówno z uwagi na swe dodatnie warunki naturalne, jak i gospodarcze będą miały w przyszłości możność współzawodniczenia na zagranicznych rynkach zbytu.

Uchwały główne Zjazdu Centralnego „Tygodnia Rolniczego", dotyczące wytycznych działania zawodowych organizacyj rolniczych w dziedzinie gospodarczej:

I. Ze względów państwowych, społecznych i gospodarczych produkcja rolnicza musi być utrzymana przynajmniej na dotychczasowym poziomie z zapewnieniem warsztatom rolnym możliwości dalszego rozwoju.

II. Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy i z nim związany brak opłacalności wytwórczości rolniczej na-

kazuje dokładną rewizję dotychczas stosowanych zasad i metod technicznych i organizacyjnych we wszystkich działach produkcji, wymiany i konsumcji w rolnictwie. Wszystkie te działy wymagają gruntownej racjonalizacji celem przystosowania do zmienionych warunków ekonomicznych i w ten sposób przyczynienia się do przywrócenia dochodowości gospodarstwom wiejskim.

III. Racjonalizacja produkcji rolniczej musi być przeprowadzona pod kątem zmniejszenia rozchodu i ograniczenia kosztów wytwarzania, co nakazuje wykorzystanie w jak największym zakresie zasobów własnych gospodarstwa i warunków przyrodniczych (agrologicznych). Celem zwiększenia dochodowości produkcji należy równocześnie przeprowadzić jakościową poprawę płodów rolnych przy pomocy zabiegów technicznych zastosowanych w procesie wytwarzania. Jako środki zmierzające do powyższych celów, należy zastosować: 1) w szerszym zakresie praktyczną akcję doświadczalną, 2) usprawnioną rachunkowość rolniczą, 3) meljoracje bezgotówkowe, 4) rejonizację produkcji w oparciu o doświadczalnictwo, 5) standaryzację płodów rolnych i 6) uprawę roślin specjalnych, którym zapewniono uprzywilejowanie ustawodawcze w dostawach do przemysłu i instytucyj państwowych. Wszystkie te środki powinny z jednej strony obniżyć koszt produkcji, z drugiej przez polepszenie jakości wytworów rolnych, wpłynąć na podwyższenie ich ceny.

IV. Racjonalizacja wymiany w rolnictwie jest niemniej ważnem zagadnieniem, niż racjonalizacja samej produkcji. Zwiększenie dochodowości gospodarstw może być osiągnięte przy pomocy właściwej organizacji zbytu, eliminującej zbędne pośrednictwo handlowe. Wymienione organizacje przyjmują w powyższym zakresie następujące wytyczne: 1) dążyć do rozbudowy spółdzielczej organizacji zbytu i przetwórstwa produktów rolnych, w szczególności do powiększenia liczby członków udziałowców spółdzielni handlowych i przetwórczych, które wytrzymują próbę kryzysu i do wyłącznego dostarczania przez członków udziałowców produktów rolnych do tych spółdzielni; 2) dążyć do likwidacji takich spółdzielni handlowych, które z uwagi na nadmierne zadłużenie, nie będą już zdolne do spełniania swych zadań; 3) dążyć do bezpośredniego nawiązania kontaktu spółdzielczych organizacyj zbytu ze spółdzielniami spożywców w kraju i zagranicą oraz do uruchomienia bezpośrednich dostaw przez spółdzielnie zbytu do instytucyj państwowych oraz przemysłu, ustawowo zobowiązanego do stosowania krajowych surowców pochodzenia rolniczego.

V. Konsumcja wsi polskiej stoi na bardzo niskim poziomie, a zwiększenie spożycia wewnętrznego w rolnictwie wskazane jest zarówno ze względów społecznych, jak i gospodarczych — należy przeto przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą w tej dziedzinie. W związku z tem należy również dążyć do rozszerzenia i wzmocnienia sieci organizacji spożywców na wsi.

VI. Uruchomić poradnictwo prawne we wszystkich ogniwach zawodowych organizacyj rolniczych, w szczególności w dziedzinie kryzysowego ustawodawstwa finansowo-rolnego — w tem głównie w zakresie dotychczasowych następujących ustaw: a) ustawy o powołaniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych drobnej własności rolnej; b) ustawy „o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie"; c) przepisów postępowania egzekucyjnego skarbowego i sądowego.

VII. Ze względów społecznych, gospodarczych i państwowych istnienie dobrowolnych organizacyj rolniczych jest niezbędne, wobec czego staje się koniecznością zapewnienie im warunków stałości pracy i nieskrępowanego rozwoju.

VIII. Dobrowolne zrzeszenia rolnicze powinny położyć nacisk na potrzebę oparcia swej pracy na najbardziej wartościowym czynniku społecznym przy rozszerzonych podstawach własnych środków finansowych.

IX. Dobrowolne organizacje rolnicze, zrzeszające producentów rolnych, powinny powołać do życia stały komitet porozumiewawczy, celem uzgodnienia stanowiska i wypracowania programu oraz metod działania istniejących zrzeszeń w przystosowaniu do zmienionych warunków.

X. Koniecznością się staje ściślejsza współpraca spółdzielczości z organizacjami ogólno-rolniczemi celem zapewnienia rolnictwu jaknajwiększych korzyści, wynikających z posiadania społecznego aparatu przetwórstwa i wymiany.

XI. Powołanie Izb Rolniczych organizacje rolnicze winny uważać za wskazane, jednakże organizacja ich będzie się odbywać stopniowo, po uprzedniem zapewnieniu dostatecznych środków finansowych, gwarantujących stałość ich pracy oraz przyznaniu należytej kompetencji w zakresie regulowania życia gospodarczego swego terenu.

Jarmark Nasienny.

We wtorek dnia 6 grudnia i w środę dnia 7 grudnia roku bież. odbędzie się w Warszawie przy ulicy Kopernika 30 — I. piętro doroczny X ogólno-krajowy Jarmark Nasienny, który obejmie działy: nasion zbożowych, pastewno-okopowych, przemysłowych, warzywnych, kwiatowych, drzew leśnych, ziemniaków specjalny dział jęczmienia browarnego siewnego i handlowego oraz dział wyrobów lnianych dla celów rolniczych.

W Jarmarku biorą udział producenci nasion z całej Polski, właściciele firm nasiennych oraz nabywcy zagraniczni.

Ceny orjentacyjne dla uczestników Jarmarku przygotowuje specjalna Komisja i Zebranie Ogólne członków Polsk. Związku Wytwórców nasion ogrodowych. Po ukończeniu Jarmarku Zebranie Ogólne ustala ceny jarmarczne, które są wskaźnikiem dla handlu nasiennego. Wystawcy korzystają w powrotnej drodze z ulgi kolejowej (50% zniżki). Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Komitet Jarmarku przy ulicy Kopernika 30, IV p., tel. 729-90.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Sytuacja rynków zbożowych w ciągu ostatnich tygodni nie uległa zmianom. Europejskie kraje kontynentalne, które zazwyczaj są importerami zbóż, jak Francja i po części Niemcy, w roku bieżącym stały się samowystarczalne dzięki dobrym urodzajom. We Francji widzimy w tej chwili rozpoczynającą się kampanję o utrzymanie cen zboża na możliwym poziomie, gdyż w ostatnim czasie gwałtownie spadły. Niemcy w roku bieżącym prawdopodobnie będą w stanie nawet eksportować pszenicę. Przywóz zboża zamorskiego do Europy z każdym niemal tygodniem maleje. W tych warunkach wszystkie wysiłki Stanów Zjednoczonych skierowane ku podniesieniu cen zboża są bezskuteczne. Ceny pszenicy kształtowały się w poszczególnych tygodniach następująco:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
„ 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2,88
9—14 XI. 1931 r.	2.44	2,76	2,58	2,99	5,35	2,92
1932 r. 3—8 X	1,91	2,24	2,26	2.19	4,82	2,74
10—15	1,85	2,17	2,21	2,13	4,76	2,74
17—22	1,81	2.18	2,18	2,15	4,71	2,85
24—29	1,72	2.11	2,11	2.10	4,57	2,84
31—5 XI.	1,63	2,06	2,08	2,01	4.70	2,79
7—12	1,68	2,13	2.07	2,01	4,75	2,84

Ceny żyta od dłuższego już czasu wiernie naśladowały w swoim ruchu ceny pszenicy bez względu nawet na odmienny rozkład urodzajów:

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4.11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4.11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
9—14 XI. 1931 r.	2,25	2,48	—	4,66	2,87
1932 r. 3—8 X.	1.35	1,62	1.64	3,73	1.75
10—15	1,27	1,63	1,58	3,73	1,76
17—22	1,28	1,65	1,60	3,70	1,79
24—29	1.16	1,60	1,54	3,64	1,77
31—5 XI	1,09	1,59	1.48	3,71	1,75
7—12	1,17	1.66	1.52	3,75	1,76

Ceny jęczmienia na rynkach światowych nie wykazują żadnego ruchu, zaś ruch cen owsa jest analogiczny do ruchu cen żyta:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2,75	1,68	3,50	2,52
9—14 XI. 1931 r.	4,14	3.16	1,96	3,56	2,79
1932 r. 3—8 X.	4,25	2.08	1,15	3,26	1,74
10—15	4,27	2.06	1,12	3,25	1,78
17—22	4,25	1,98	1,10	3,24	1,82
24—29	4,17	1,94	1,08	3,17	1,76
31—5 XI.	4,15	1,92	1,11	3.23	1,74
7—12	4,15	1.92	1.17	3,20	1.74

Co się tyczy cen na polskim rynku zbożowym, to w ostatnich dwóch tygodniach wzorowały się one dość ściśle na ruchu cen światowych:

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24.30
9—14 XI. 1931 r.	27,10	24,98	26,22	24,96
1932 r. 3—8 X.	25.25	23.58	15.95	15.28
10—15	25.25	23,58	16.15	15,28
17—22	26.45	24,27	16.68	15.37
24—29	27.05	23.54	16.73	14.84
31—5 XI.	26.53	23.30	16 29	14,78
7—12	26.92	23,70	16.26	15,08

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.03	34,92	31.57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,01	21.49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24.59	22 19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23.67	21,06
9—14 XI. 1931 r.	28.38	28.00	25.38	24,40
1932 r. 3—8 X.	18.60	18.50	17.00	13.96
10—15	18,40	18 29	17 05	14.64
17—22	17.50	17,92	17.23	15,11
24—29	17.50	17.00	17,15	14.17
31—5 IX.	17.50	16,75	16.79	14,13
7—12	17,50	16,75	16,75	14.17

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w pierwszej połowie listopada b. r. przedstawiał się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
I. tydzień . .	4299	1.60	—	—
II. „ . .	4665	1.60	114	8,60

*) 100 S = 103 zł.; **) 100 Kc = 26,40 zł.

Poza uwidocznioną wyżej kwotą 114 szt. świń, wysłanych do Pragi, odstawiono ponadto w okresie sprawozdawczym 72 szt. trzody do Morawskiej Ostrawy.

W Wiedniu rentowność eksportu trzody została silnie poderwana przez wprowadzenie w dn. 1. XI. dwukrotnej prawie podwyżki podatku obrotowego przez władze austrjackie. Poza tem sytuacja nie uległa zmianie. Ceny towaru utrzymywały się na poziomie z końca października. W wysokości zaś dostaw zachodziły zwykłe tygodniowe wahania in plus oraz in minus. Rokowania handlowe polsko - austrjackie mają, jak dotąd, przebieg zadawalający. W najbliższym czasie przeniesione one będą, prawdopodobnie przejściowo, na teren Warszawy.

BEKONY.

W pierwszym i drugim tygodniu listopada dostawiono do Anglji 13.707 balotów polskiego bekonu, t. j. ok. 27.500 szt. świń przerobionych na bekony. Według danych Polskiego Związku Bekonowego ogólny import bekonu na rynek angielski wyniósł w m-cu październiku 1.020.624 cwt., w porównaniu do 973.670 cwt. z analogicznego okresu w r. ub., oraz 855.435 cwt. z r. 1930. Te same dane stwierdzają, że w październiku r. b. Polska eksportowała do Anglji 34.999,4 q bekonu oraz 4.439,3 q szynek, wobec 55.448 q bekonu i 9.034 q szynek z tego samego czasokresu r. 1931. Miesiąc październik r. b. był wybitnie dekonjunkturalny dla naszej produkcji bekonowej i straty z tytułu eksportu w powyższym miesiącu obliczane są przez Związek Bekonowy (nie uwzględniając zwrotu ceł) na zł. 65.56 na 100 kg bekonu oraz zł. 47.40 na 100 kg. szynek. Cena przeciętna, otrzymana za bekon polski w październiku, wynosiła 41,56 sh. za 1 cwt., za szynki — 51 sh. za 1 cwt. Ubój polski zwiększył się w okresie sprawozdawczym w porównaniu do tygodni poprzednich. Tak więc za czas od 24 do 29 października wyniósł on 17.196 szt. świń, zaś od 31 października do 5 listopada 15.743 szt.

Rewelacyjną niespodzianką, której nikt w chwili, gdy pisaliśmy poprzednie sprawozdanie nie przewidywał i która zaskoczyła wszystkie państwa, eksportujące bekony do Anglji, było nagłe wystąpienie ze strony rządu angielskiego, zmierzające do bezwłocznego ograniczenia importu bekonów i szynek. Rząd brytyjski mianowicie, odkładając sprawę stałego uregulowania importu mięsnego w myśl zaleceń komisji reorganizacji przetwórstwa mięsnego na okres późniejszy, zwrócił się do przedstawicieli dyplomatycznych zainteresowanych krajów z żądaniem, aby dobrowolnie ograniczyły one swoje dowozy bekonów i szynek na okres dwóch miesięcy o 20%, ściśle biorąc, o 150.000 cwt. w listopadzie i 200.000 cwt. w grudniu. Wystąpienie swoje motywował rząd brytyjski koniecznością przyjścia z pomocą własnej produkcji, zagrożonej katastrofalnym spadkiem cen bekonów i zaznaczył, że w razie odmowy zmuszony będzie zastosować restrykcje przywozowe.

Ostatecznie przyjęty został projekt, aby za podstawę 20% redukcji przyjąć ostatnie trzy miesiące, t. j. sierpień wrzesień i październik r. b. i wyprowadzić z nich kwotę przeciętnego miesięcznego przywozu. Ustalono że Danja partycypowała w tym przywozie cyfrą 63,65%, Holandja 10,5%, Polska 10,2%; pozostałe państwa posiadały mniejsze udziały w imporcie. W tym samym mniejwięcej stosunku podzielono między poszczególne państwa import na najbliższe dwa miesiące. Termin wejścia w życie ograniczeń, proponowany pierwotnie na 15 listopada, przesunięto następnie na 21-go, a ostatecznie na 23 listopada. Tak więc ograniczenia importowe obowiązują prowizorycznie do 23 stycznia 1933 r. Sprawa ewentualnego przedłużenia ich będzie rozpatrywana z początkiem roku przyszłego, gdy okaże się, czy cel ich został osiągnięty. Cyfra dopuszczalnego importu bekonów i szynek do Anglji ustalona została na około 810.000 cwt. miesięcznie, z czego Danji przyznano ok. 506.000 cwt., Holandji 82.000 cwt., Polsce 80.400 cwt miesięcznie. W chwili, gdy to piszemy, cyfry odnoszące się do przydziału Danji i Holandji, nie zostały jeszcze oficjalnie podane do wiadomości. Jest jednak rzeczą pewną, że nie będą się one wiele różniły od zamieszczonych wyżej, pochodzących ze źródeł dobrze poinformowanych. Ogólnie biorąc, rozstrzygnięcie londyńskie ogranicza poważnie możliwości produkcyjne naszego przemysłu bekonowego i nie pozostaje w odpowiednim stosunku do możliwości hodowlanych Polski. Z tego też powodu, godząc się z konieczności na prowizoryczne restrykcje na okres dwóch miesięcy, nie możnaby akceptować, w imię zasad słuszności, nadania im w obecnej formie charakteru precedensu na przyszłość. Normalna nasza produkcja bekonowa sięgała ok. 24.000—25.000 szt. świń tygodniowo, tymczasem w najbliższym dwumiesięcznym okresie nie będziemy mogli więcej przerabiać tygodniowo, jak ok. 18.000 szt. świń. Zwraca również uwagę, że Holandji udało się częściowo osiągnąć zamierzony cel odebrania Polsce miejsca drugiego po Danji, co do wysokości eksportu, dostawcy Anglji. Stało się to dzięki przyjęciu niekorzystnej dla nas podstawy do obliczeń, gdyż w okresie tym eksport polski zmalał przejściowo na skutek strat, natomiast eksport holenderski wydatnie się zwiększył dzięki uodpornieniu go na straty przez środki państwowe.

Nadmienić również trzeba, że równocześnie z ograniczeniami w zakresie importu bekonów i szynek wchodzą w życie ograniczenia odnośnie przywozu wołowiny (10%) i baraniny (20%), czem dotknięte zostały głównie państwa południowo-amerykańskie. Rynek angielski zareagował zwyżkowo na wieść o restrykcjach. Ceny bekonu, które w ostatnich tygodniach nie wykazy-

wały zmian, zyskały dnia 11 listopada 4—7 sh na 1 cwt. przy dalszej tendencji zwyżkowej. W szczególności bekon polski, notowany poprzednio 40—45 sh za 1 cwt., podniósł się w cenie do 46—50 sh.

Kwestję rozdziału kwoty eksportowej do Anglji rozstrzygnęło nasze Min. Przemysłu i Handlu w ten sposób, że za podstawę wzięto udział poszczególnych fabryk bekonowych w wywozie na przestrzeni ostatnich 22 miesięcy, wyprowadzając stąd przeciętną.

B. Rynki krajowe.

Tendencja, jaka panowała w okresie sprawozdawczym na targach krajowych, była dość niejednolita. Tak np. gdy na rynku bydlęcym w Warszawie można było zaobserwować nieznaczną zwyżkę, to na targowicy mysłowickiej ceny bydła osłabły, zaś w Poznaniu cielęta notowano niżej, przy mocniejszej tendencji na woły i niezmienionej na krowy i jałowiznę. Ceny świń w Warszawie prawie bez zmian, za to tendencja zniżkowa występuje pod koniec okresu sprawozdawczego w Poznaniu i Mysłowicach. Spędy zwierząt naogół normalne.

Poniżej podajemy łącznie spędy na niektórych targach krajowych w pierwszej połowie listopada b. r. oraz granice rozpiętości cen w tym okresie.

Warszawa, od 31 października do 7 listopada (4 spędy).

Spęd: bydła razem 2044 szt., cieląt 686 szt., świń 5440 szt. Ceny żywca za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode mięsiste 55—75; starsze tłuste 50—60; krowy oddojone tłuste wszelkiego wieku 50—60; cielęta odżywione 95—110; świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 115—125; słoninowe od 130—150 kg. 100—110; mięsne o wadze 110 kg. 80—95.

Poznań, od 2 do 8 listopada (2 spędy).

Spęd: wołów 87 szt., buhajów 206 szt., krów 415 szt. cieląt 990 szt., owiec 211 szt., świń 4434 szt.

Ceny za 100 kg. ż. w.: I. Bydło:

A. Woły: 1) pełnomięs., wytuczone 64—70; 2) mięsiste, tuczone, młodsze 54—60.

B. Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste 54—60; 2) tuczone, mięsiste 48—52.

C. Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste 60—68; 2) tuczone, mięsiste 48—54; nietuczone, dobrze odżywione 30—38; 4) miernie odżywione 24—28.

D. Jałowice: 1) wytuczone, pełnomięsiste 64—70; 2) tuczone, mięsiste 54—60; 3) nietuczone 46—50; 4) miernie odżywione 36—42.

E. Młodzież: 1) dobrze odżywione 36—42; 2) miernie odżywione 30—34.

F. Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 72—80; 2) tuczone 64—72; 3) dobrze odżywione 56—64; 4) miernie odżywione 44—56.

II. Owce: 1) wytuczone, pełnomięsne, jagnięta 60 do 70; 2) tuczone starsze skopy i maciorki 44—54.

III. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięs. od 120—150 kg. ż. w. 104—110; 2) pełnomięs. od 100—120 kg. ż. w. 98 do 104; 3) pełnomięs. od 80—100 kg. ż. w. 90—98 4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w. 82—90; 5) maciory i późne kastraty 86—100.

Mysłowice, od 31 października do 7 listopada (2 spędy).

Spęd: wołów 106, buhajów 247, krów 875, jałówek 214, cieląt 402, owiec 15, świń 5350.

Ceny za 100 kg. żywej wagi:

I. Bydło:

A. Woły: 1) pełnomięs., wytuczone 62—75; 2) mięsiste, tuczone, młodsze 54—63.

B. Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięs. 54—60; 2) tuczone, mięsiste 46—53.

C. Krowy: 1) wytuczone, pełnomięs. 61—72; 2) tuczone, mięsiste 60—70; 3) nietuczone, dobrze odżywione 48—59; 4) miernie odżywione 38—49.

D. Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 75—95; 2) tuczone 65—79; 3) dobrze odżywione 58—69; 4) miernie odżywione 50—59.

II. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięs. od 120—150 kg. ż. w. 118—155; 2) pełnomięs. od 100—120 kg. ż. w. 98 do 134; 3) pełnomięs. od 80—100 kg. ż. w. 80—119; 4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w. 80—99.

Kraków, od 29 października do 4 listopada.

Spęd: buhajów 221 szt., wołów 178 szt., krów 220 szt., jałówek 128 szt., cieląt 804 szt., owiec 4 szt., świń 1004 szt.

Ceny: buhaje 0,40—0,62, woły 0,42—0,61, krowy 0,30 do 0,63, jałówki 0,41—0,65, cielęta 0,70—1,15, świnie 0,95 do 1,33, świnie bite 1,25—1,70. **S. K.**

Rynki rybne.

Miesiąc listopad nie przyniósł poprawy na rynku rybnym. Mimo znacznie skurczonej podaży ceny nie zdołały oderwać się od niskiego poziomu, jaki był notowany przez cały październik. Gospodarstwa stawowe pozbabione możności zimowania ryby lub naglone pilnemi płatnościami wyrzuciły gros swojej ryby w okresie świąt żydowskich. Większość jednak gospodarstw nie wyprzedała powyżej 25—30% odłowów. Średnio koło 60 — 70% odłowionej ryby jest magazynowane na miesiące zimowe. Zjawisko to odbiega znacznie od praktyki lat poprzednich. Tumaczyć je należy z jednej strony niskim poziomem cen rynkowych i naturalną reakcją ze strony hodowców, z drugiej tem, że w r. b. gospodarstwa nie korzystały z kredytów bankowych na zakup paszy, płatność których przypadała częściowo w jesieni i zmuszała do wyprzedaży znacznej części odłowów. Pozatem należy podkreślić fakt, że w r. b. zaniechano kontraktów na dalsze terminy. Ryba jest sprzedawana w mniejszych partjach z dostawą natychmiastową. Skutkiem tych czynników nastąpiło ograniczenie podaży, a jednak cena karpi utrzymuje się dotychczas na niskim poziomie i większa zwyżka nie jest spodziewana.

Ceny hurtowe karpia na poszczególnych rynkach kształtowały się w sposób następujący: Na rynku łódzkim płacono w pierwszej połowie listopada za 1 kg. karpia w hurcie od zł. 1,60 do 1,80; w porównaniu do końca października, ceny listopadowe wyższe są o 10 — 15 gr. na kilogramie. Na rynku równieńskim cena hurtowa karpi loco rynek utrzymała się do połowy listopada na zł. 1,35 za 1 kg. Na rynku wileńskim dał się od-

czuć spadek cen. Ceny hurtowe w październiku wahały się od zł. 1,60 do zł. 1,90, w listopadzie utrzymały się na poziomie zł. 1,30 — 1,50. Rynek lwowski płacił w listopadzie za 1 kg. karpia w hurcie zł. 1,30 — 1,70. W Brześciu n/B. osiągano zł. 1,45 — 1,60. W Warszawie cena wahała się nieomal z tygodnia na tydzień od zł. 1,50 do 1,65. Tendencja jednak w dalszym ciągu utrzymuje się słaba. Sądzić jednak należy, że nadchodzący okres Świąt Bożego Narodzenia oraz dalsze wstrzymanie podaży muszą wpłynąć na poprawę tendencji rynkowej.

Dla orjentacji podajemy, że ceny na rynku niemieckim w omawianym okresie czasu wahały się w hurcie (Berlin) od zł. 2,24 do zł. 2,33 za 1 kg.

Ceny ryb jeziorowych kształtowały się w sposób następujący: Szczupak (ceny detaliczne za 1 kg) w Brześciu n/B. zł. 1,60 — 1,80, w Warszawie zł. 3,50 — 5,00, w Bydgoszczy zł. 2,50, we Lwowie zł. 3,00 — 3,20, w Poznaniu zł. 1,60 — 2,40. Przy słabszej tendencji w ostatnim tygodniu w Równem zł. 1,60 — 1.65, w Wilnie zł. 1,30 — 1,80. Sandacz jeziorowy w Łodzi zł. 2,40 do 2,80, w Poznaniu zł. 3,00 — 3,60, w Warszawie zł. 3.00. Sandacz rosyjski w Łodzi zł. 1,60 — 2,50, w Warszawie zł. 2,20 — 2,50. Węgorz: w Bydgoszczy zł. 3,50, w Poznaniu zł. 3,60 — 4,40, w Toruniu zł. 2.00 — 4.00. Tak zwana drobnica osiągała ceny od zł. 0.30 do zł. 0,50. Obroty w handlu zagranicznym rybami w m. październiku wynosiły w przywozie kg. 3.994.000 wartości zł. 1.940.000 i w wywozie kg. 80.680 wartości zł. 164 300. W porównaniu z m. wrześniem r. b. przywóz wykazał zniżkę o kg. 1.430.000 wartości zł. 1.302.000. Wywóz ilościowo wykazał zwyżkę o kg. 25.280, wartość jenak wywozu spadła o zł. 29.000. Poszczególne pozycje przywozu wykazały następujące liczby: ryby oddzielnie niewymienione morskie kg 5.032 wartości zł. 3.805 karpie kg. 903 wartości zł. 1.799. Sandacze kg. 88.485 wartości zł. 134.914, przyczem cała ilość przywieziona była z Rosji. Ryby oddzielnie niewymienione słodkowodne kg. 28.391 wartości zł. 38.712.

Przywóz śledzi wyniósł kg. 3.777.257 wartości zł. 1.675.148. W wywozie poważniejsze pozycja stanowiły ryby niewymienione morskie kg. 5.324 za zł. 37.978, węgorze kg 14.638 wartości zł. 42.158 (cała ilość skierowana do Niemiec) i raki kg. 46.272 wartości zł. 63.565.

E. J.

Rynek chmielarski.

Tegoroczna kampanja, rozpoczęta pod znakiem pewnej poprawy, długo nie mogła wyzwolić się z atmosfery przygnębiającej, ciążącej nad chmielarstwem od czterech lat. Nadzieje plantatorów na poprawę cen tłumił nastrój kupców chmielu, których typową rzutkość i pociąg do spekulacji podcinał pesymizm, idący z browarów, gdzie produkcja piwa pomimo bardzo pogodnego lata i jesieni kurczyła się z miesiąca na miesiąc. Prawie we wszystkich krajach pogłębiał się spadek konsumcji piwa. Z największego po wojnie napięcia w 1930 r. — 197.244 tys. hl. (przed wojną 300 miljonów hl) obniżyło się spożycie w r. 1931 do 172,937,000 hl., zaś dalsze cofnięcie się w roku 1932 przekroczy 15%. W Polsce, kraju o 32 miljonowej ludności, kraju, nieposiadającym wina, produkcja piwa spadła w bieżącym roku znów o 35% t. j. do około 1.200.000 hl. Zdobyliśmy rekord światowy. Jeszcze w roku 1929 warzyliśmy 2.550.000 hl. Jest godnem zastanowienia, że w kraju, posiadającym wielkie ilości doborowego jęczmienia i znaczne ilości znakomitego chmielu, przemysł piwowarski stacza się niemal ku zagładzie z wielką krzywdą dla naszego rolnictwa.

Podcięte nadmiernemi opłatami browarnictwo daje coraz mniejszy dochód. Odbiło się to nietylko na rolnictwie, lecz i na przemyśle współpracującym z browarami, na hutach szklanych (butelki), wytwórniach beczek itp. Gdy w Niemczech poprzedzony mocną akcją sfer rolniczych powszechnie znany strajk piwoszów w czasie lata, doprowadził do obniżenia akcyzy o 7 marek na hl., to u nas w tym samym czasie podniesiono akcyzę o 3 zł. na hl. Bezwątpienia słusznie dowodzi przemysł piwowarski, że zbyt wysoka akcyza i kryzys gospodarczy rujnują browarnictwo, a z pozostałych u nas 170 browarów (przed wojną 500), przedsiębiorstw przed paru laty przeważnie zdrowych, wiele już boryka się z ogromnemi trudnościami i aby utrzymać się jeszcze na powierzchni, konkuruje przesadnie obniżonemi cenami, co w ciągu najbliższych miesięcy musi doprowadzić do nowych likwidacyj.

W bieżącym roku doszliśmy do spożycia około 3,5 litra na mieszkańca. W tym samym czasie spożycie piwa w innych państwach przedstawiało się, jak następuje: w Belgji 200 litrów, w Czechosłowacji — 60 ltr., we Francji 40 litr., w Niemczech i Austrji po około 50 litrów na mieszkańca w ciągu jednego roku. Świadczy to o niezwykle u nas niskiej konsumcji piwa.

Już z początkiem kampanji chmielarskiej liczono się, że nasze zapotrzebowanie wewnętrzne nie pochłonie nawet 1/10 tegorocznych zbiorów, które określają na około 28.000 ctn. (w roku 1931 — 31,000 ctn.). Teoretycznie zapotrzebowanie roczne przy obecnej produkcji piwa wynosiłoby około 7.000 ctn., nie należy jednak zapominać, że zapasy chmielu z poprzednich lat w naszych browarach w końcu sierpnia przewyższały 9,000 ctn. W takich warunkach całkowity nieomal zbiór chmielu nastawiony musiał być na wywóz zagranicę. Perspektywy dla eksportu były bezspornie lepsze, niż w roku ubiegłym, ponieważ na kontynencie Europy zbiory chmielu były o około 160,000 ctn. mniejsze dzięki temu, że w dwóch głównych krajach uprawy zebrano znacznie mniej, mianowicie: w Czechosłowacji około 130,000 ctn. (w 1931 r. 225.000 ctn.), w Niemczech — około 90.000 ctn. (w r. 1931 — 155.000 ctn.)

Plan realizacji zbiorów zorganizowały jedynie Niemcy, gdzie zawdzięczając interwencji „Deutsche Hopfenverkehrsgesellschaft" w Norymberdze, instytucji wyposażonej w subwencję 1.500.000 marek, ustalono minimalne ceny od 80 do 150 marek za 1 ctn (50 kg) chmielu na plantacjach. Interwencja ta miała za zadanie utrzymanie rentownej ceny dla plantatora i tem samem uchronienie do dalszej redukcji areału chmielników. Cel ten nietylko został osiągnięty, lecz już w drugiej połowie

września rynek niemiecki był pozostawiony własnemu rozwojowi, zaś ceny wykazywały stałą tendencję zwyżkową i doszły w październiku do wysokości od 150 do 235 marek. Ceny te utrzymują się do obecnej chwili pomimo znacznego zmniejszenia obrotów, ponieważ zapasy chmielu niesprzedane wynoszą zaledwie około 5,000 ctn. Poziom cen w Zatecu, jakkolwiek pierwsze ceny były również trzykrotnie wyższe od zeszłorocznych, przechodził parę wahań, a w ostatniej dekadzie września znaczniejsze osłabienie. Początkowe ceny w Zatecu 600 — 850 koron, od początku października wolno, lecz stale zaczęły się podnosić i w końcu października doszły do 700 — 1100 koron, zatrzymując się w listopadzie w granicach 700 — 1200 koron, przy pozostałych niewielkich zapasach około 8,000 ctn. W Jugosławji, której zbiór tegoroczny około 26.000 ctn został już prawie wyprzedany, ceny pod wpływem ogólnej konjunktury z początkowych 600 dinarów (1 dinar = 16 groszy) doszły do 1250 dinarów.

W Polsce początkowe ceny były dwukrotnie wyższe (od 50 zł do 100 zł), niż w roku zeszłym. Zakupy chmielu na plantacjach przy dużej chęci zbytu produktu prawie do końca września załatwiane były bardzo opieszale. Znikome zainteresowanie browarów krajowych, zubożenie handlu po trzech katastrofalnych latach oraz odmówienie sezonowych kredytów przez banki paraliżowały nasz rynek i doprowadziły do całkowitego zdania się na łaskę eksporterów. Sposobność dla korzystnego zrealizowania polskiego chmielu zagranicą była pomimo wszystko wyjątkowo pomyślna, ponieważ jakość czeskiego chmielu w tym roku pozostawiała wiele do życzenia. Niewiele to jednak pomogło, bo normalna w poprzednich latach różnica cen między naszemi a zateckiemi w granicach 20% do 30% w tym roku podniosła się do 50 — 60% skutkiem silnej podaży towaru, z którym pomimo zdecydowanie zwyżkowej konjunktury trzeba było narzucać się eksporterowi, byleby jaknajprędzej zaspokoić głód gotówki. Przynajmniej 85% polskiego chmielu wyprzedane zostało zagranicę po fatalnie niskich cenach przeważnie z Wołynia, co z natury rzeczy musiało ujemnie odbić się i na rejonie Lubelskim. Nagła haussa, dochodząca do 100% ceny z początkiem września, powstała dopiero po zamknięciu Targów Chmielowych w Lublinie, które odbyły się między 25 a 29 września. Na Targi te zwieziono zaledwie około 700 ctn. chmielu, toteż pod żadnym względem nie zaważyły one na przebiegu sezonu.

Stało się jasnem, że gdyby we wrześniu przyszła pomoc finansowa, plantatorzy i handel zyskaliby na obrocie kilka miljonów złotych.

Przewidywania, że haussę na chmiel spowoduje wynik wyborów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., nie ziściły się. Poprawę konjunktury należy zawdzięczać wyłącznie znacznemu ograniczeniu obszaru plantacji w Europie blisko o 60% w stosunku do 1929 r., zaś podwyżkę cen w październiku — wyjściem z rezerwy browarów, które w początku seznou czyniły małe zakupy, licząc na zniżkę cen chmielu.

Nieznane od lat czterech zjawisko wystąpiło w bieżącym roku, że w listopadzie pozostały tak minimalne remanenty u plantatorów. Obecne zapasy na plantacjach liczą w ctn. po 50 kg.

w Czechosłowacji	6000
„ Niemczech	1900
„ Polsce	1000
„ Belgji	2200
„ Francji	wyprzedane
„ Jugosławji	wyprzedane

Nie należy zapominać, że w tym samym czasie r. 1931 zapasy niesprzedanego chmielu wynosiły w Polsce blisko 15.000 ctn.

Chmiel, pierwszy z płodów rolnych skończył z nadprodukcją ciążącą nad rolnictwem, a że jest rośliną, która dopiero w trzecim roku po zasadzeniu daje normalny plon, więc na kilka najbliższych lat rentowność uprawy chmielu jest zapewniona. Jeeżli w tym okresie podczas realizacji zbiorów nie będzie finansowej interwencji ze strony Państwa lub banków, stracimy znów wiele miljonów złotych przy eksporcie, które z łatwością pozwoliłyby na spłatę długów, w jakie wpadli plantatorzy w poprzednich trzech latach klęskowych.

W. Ś.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatniem na giełdzie zaznaczyły się następujące zmiany:

Na giełdzie dewiz tendencja — niejednolita. Zniżkowały dewizy na Belgję o 50 gr., na Gdańsk o 45 gr., na Holandję o 40 gr., na Paryż o 10,5 gr., na Szwajcarję o 35 gr. na 100 jednostkach waluty obcej, zniżkowała również dewiza na Londyn o 10,5 gr. na 1 £. Zwyżkowały natomiast dewizy na Sztokholm o 90 gr. na 100 jednostkach, na N. York czeki o 0,8 gr. i N. York kabel o 0,7 gr. na 1 $.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych zwyżkowały dolary U. S. A. o 1,35 gr. na 1 $ i ruble złote o 50 gr. na 100 rb.; stracił na kursie czerwoniec 0,05 dol. na jednostce.

Papiery wartościowe podane w złotych za 1 sztukę wszystkie zwyżkowały: 3% Premjowa Poż. Budowlana serja I o 1,825 zł., 4% Premjowa Poż. Inwestycyjna o 2,33 zł., 4% Premjowa Poż. Inwestycyjna serje o 1,25 zł., 4% Premjowa Poż. Dolarowa serja III o 1,95 zł.

W papierach wartościowych podanych w procentach nominalnej wartości zaznaczyły się następujące zmiany: zyskały na kursie 5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. 1,00, 6% Poż. Dolarowa 1919-20 r. — 1,955 i 10% Poż. Kolejowa — 2,00; straciły 7% Poż. Stabilizacyjna 1927 roku — 0,30 i 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie — 0,50.

Wartość 1 grama czystego złota 5,9244 zł.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 4 listopada do 22 listopada 1932 r.

Dewiza na	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym: I notowanie — dnia	I notowanie — kurs	najwyższe notow. — dnia	najwyższe notow. — kurs	najniższe notowanie — dnia	najniższe notowanie — kurs	ostatnie notowanie — dnia	ostatnie notowanie — kurs
Belgię	100	5. XI	124,20	7. XI	124,25	14. XI	123,65	21. XI	123,70
Bukareszt	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	100	5. XI	173,75	5. XI	173,75	21. XI	173,30	21. XI	173,30
Holandję	100	4. XI	358,90	5. XI	358,95	14. XI	358,15	21. XI	358,50
Kopenhagę	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn	1	4. XI	29,35	14. XI	29,79	18. XI	29,24	21. XI	29,24½
N-York czeki	1	4. XI	8,911	21. XI	8,919	4. XI	8,911	21. XI	8,919
N-York kabel	1	4. XI	8,916	19. XI	8,923	4. XI	8,916	21. XI	8,923
Paryż	100	4. XI	35,05½	4. XI	35,05½	12. XI	34,96	21. XI	34,95
Pragę	100	4. XI	26,40	5. XI	26,41	4. XI	26,40	19. XI	26,40
Sztokholm	100	7. XI	156,25	12. XI	157,25	10. XI	156,00	16. XI	157,15
Szwajcarję	100	4. XI	172,00	4. XI	172,00	14. XI	171,65	21. XI	171,65
Włochy	100	7. XI	45,70	7. XI	45,70	7. XI	45,70	21. XI	45,70
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol. U. S. A.	1	4. XI	8,8915	18. XI	8,9075	4. XI	8,8915	21. XI	8,905
Rb. złote	100	4. XI	459,00	16. XI	461,25	4. XI	459,00	21. XI	459,50
Czerwoniec dol.	1	4. XI	0,26	5. XI	0,27	16. XI	0,21	21. XI	0,21
Szylingi austr.	100	4. XI	105,00	10. XI	107,25	4. XI	105,00	18. XI	105,00
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	5. XI	37,42½	18. XI	39,25	5. XI	37,42½	18. XI	39,25
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	5. XI	96,75	17. XI	100,00	7. XI	96,50	21. XI	99,08
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	4. XI	104,00	16. XI	105,25	12. XI	103,87½	16. XI	105,25
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	4. XI	49,55	17. XI	51,60	5. XI	48,88	21. XI	51,50
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. Konwers. 1924 r.	złote	4. XI	40,00	15. XI	42,75	4. XI	40,00	19. XI	41,00
5 % Kolej. Poż. Konwers. 1926 r.	złote	14. XI	35,00	14. XI	35,00	14. XI	35,00	14. XI	35,00
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	4. XI	55,87½	21. XI	57,83	5. XI	55,50	21. XI	57,83
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	4. XI	56,22	17. XI	56,00	5. XI	55,13	21. XI	55,92
10 % Poż. Kolejowa	fr. w zł.	4. XI	101,00	21. XI	103,00	4. XI	101,00	21. XI	103,00
4½ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	złote	9. XI	38,00	9. XI	38,00	14. XI	37,50	18. XI	37,50

UWAGA: Jeśli w omawianym okresie było kilka notowań „najwyższych" lub „najniższych", to w tablicy uwzględniono datę notowania, które było chronologicznie pierwsze.

Wkłady oszczędnościowe.

W miljonach złotych:	1. XI. 1932	1. X. 1932	Różnica ±	1. XI. 1931	1. XI. 1930
P. K. O.	407	401	+ 6	297	232
376. Kom. Kasy Oszcz.	530	529	+ 1	519	464
2 niekomunalne K. O.	37	37	—	38	42

Wkłady terminowe.

W miljonach złotych:	1. XI. 1932	1. X. 1932	Różnica ±	1. XI. 1931	1. XI. 1930
B. G. K.	94	89	+ 5	103	105
P. B. R.	26	26	—	32	22
Banki Akcyjne	233	231	+ 2	296	457

Wkłady à vista.

W miljonach złotych:	1. XI. 1932	1. X. 1932	Różnica ±	1. XI. 1931	1. XI. 1930
B. G. K.	146	171	—25	128	123
P. B. R.	32	33	— 1	20	45
Banki Akcyjne	234	235	— 1	263	421
P. K. O.	163	161	+ 2	164	167
K. K. O.	44	45	— 1	45	48

Salda kredytowe na rachunkach bieżących.

W miljonach złotych:	1. XI. 1932	1. X. 1932	Różnica ±	1. XI. 1931	1. XI. 1930
Bank Polski	103	117	—14	131	117
B. G. K.	4	6	— 2	9	26
P. B. R.	2	3	— 1	3	3
Banki Akcyjne	186	182	+ 4	207	291

Lokaty Skarbu Państwa.

W miljonach złotych:	1. XI. 1932	1. X. 1932	Różnica ±	1. XI. 1931	1. XI. 1930
B. G. K.	486	485	+1	505	494
P. B. R.	48	48	—	88	88

Wydatki i dochody państwa.

W miljonach złotych:	Suma
Wydatki ogółem w mies. październ. 1932	188
Dochody „ „ „ „ „	178
Saldo „ „ „ „ „	— 10
Wydatki ogółem w okresie IV-X 32/33	1.316
Dochody „ „ „ „ „	1.185
Saldo „ „ „ „ „	— 131
Wydatki ogółem w okresie IV-X 31/32	1.479
Dochody „ „ „ „ „	1.351
Saldo „ „ „ „ „	— 128

Polityka handlowa.

Zmiana stawki celnej na banany.

W Dzien. Ust. Nr. 100 ukazało się rozporządzenie, wprowadzające następujące zmiany do taryfy celnej (dotychczas obowiązujące stawki podane w nawiasach):
1) Banany sprowadzone przez porty polskiego obszaru celnego — 200 zł. (200 zł.).
2) ditto — za pozwoleniem Min. Sk. — 100 zł. (100 zł.);
3) banany niedojrzałe, w postaci zielonych gron sprowadzone przez porty dla krajowych „dojrzewalni" — za pozwoleniem Min. Skarbu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dn. 15 listopada rb.

Produkcja i przemysł rolny.

O kontrolę nawozów sztucznych.

Zanik rentowności produkcji to znamienna cecha gospodarstw rolnych w dzisiejszych ciężkich warunkach. Rolnictwo dąży do obniżenia kosztów produkcji przez ekstensyfikację uprawy gleby. Zmniejszenie użycia nawozów sztucznych powoduje spadek plonów i kraj w niedługim czasie może stanąć wobec ewentualności braku dostatecznej ilości roślinnych produktów rolnych, koniecznych dla wyżywienia ludności. Rolnictwo nasze zdaje sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, jednak nieregulowany i niekontrolowany handel nawozami sztucznemi zniechęca rolników brakiem solidności, rzucając nieraz na rynek falsyfikaty (sztuczna tomasyna 2—4% P_2O_5) lub fałszowane nawozy, których zawartość może wykazać jedynie analiza chemiczna, zbyt kosztowna dla drobnego odbiorcy kilku metrów nawozów.

W marcu r. b. ukazała się Ustawa o kontroli i przeciwdziałaniu nadużyciom w handlu nawozami sztucznemi, obecnie ma się ukazać rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy do pewnego stopnia legalizujące obecny stan rzeczy, spychające całą pracę na organy administracji państwowej.

Kontrolą nawozów sztucznych nie można obarczać władz administracyjnych, zawsze i wszędzie kontrolę prowadzą stację doświadczalne rolne lub ich ekspozytury. W Polsce kilka lat temu były robione próby, nie przyjęły się jednak wskutek zaprojektowania zbyt dużego i kosztownego aparatu, podrażającego w rezultacie cenę nawozów. Od kilku lat przy znacznym spadku spożycia nawozów sztucznych w rolnictwie nietylko niema żadnej kontroli fachowej, lecz nawet wiele fabryk nawozów wyzbywają się kierownictwa fachowego, co wpłynie również na pogłębienie braku zaufania do nawozów ze strony rolników.

Pożądanem jest, aby powstała dobrowolna organizacja złożona z fachowców, któraby poprowadziła kontrolę rynku nawozowego przez pobieranie prób w odwiedzanych fabrykach i na stacjach odbiorczych. Koszty utrzymania takiej kontroli powinny ponieść fabryki nawozów.

Taka kontrola fachowa i tania, zabezpieczając dostatecznie odbiorców-rolników, tem samem wpłynęłaby natychmiast na wzrost zapotrzebowania i byłaby drobnym, ale dodatnim czynnikiem w naszym gospodarstwie narodowym.

Zagadnienia socjalne.

Praca w ogrodnictwie.

Sądy pracy zażądały od właścicieli gospodarstw ogrodniczych na rzecz robotników u nich zatrudnionych należności za godziny nadliczbowe oraz za urlop, a to na podstawie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18. XII. 1919 r. (Dz. U. Nr. 7 z 1920 r.) i ustawy z dn. 16. V. 1922 r. o urlopach dla pracowników (Dz. U. Nr. 40 z 1922 r.).

W pewnym konkretnym wypadku adwokat Z. Nadratowski, jako pełnomocnik Jana Szmidta, założył na wyrok Sądu Okręgowego skargę kasacyjną, wychodząc z założenia, że ustawy powyżej przytoczone nie mają zastosowania w ogrodnictwie, że sąd pracy nie jest w danej sprawie właściwy, gdyż kompetencja jego jest wyłączona na mocy rozporządzenia Prezydenta z dn. 22. II. 1928 r.

Sąd Najwyższy podzielając zarzuty wyłuszczone w skardze kasacyjnej uchylił wyrok Sądu Okręgowego, przekazując skargę do rozpoznania w innym składzie sędziów, wyjaśniając przytem, że nie ma dla srawy znaczenia, iż dany zakład ogrodniczy znajduje się w obrębie miasta, obowiązujące bowiem przepisy ustawowe o pracy nie rozróżniają gospodarstw rolnych lub ogrodowych położonych poza granicami miast lub w granicach miast. Na specjalną uwagę zasługuje jeszcze ten moment, że Sąd Okręgowy zażądając należność, wyszedł z założenia, że powód był furmanem, a więc nie zajmował się ogrodnictwem. Sąd Najwyższy uznał, że okoliczność ta niema również dla sprawy znaczenia, uchylając wyrok. Sąd Najwyższy twierdzi, że jak słusznie skarga kasacyjna zarzuca, że Sąd Okręgowy dowolnie ustalił: 1) iż zakład ogrodniczy pozwanego ma więcej charakter przemysłowy dlatego, że znajduje się w obrębie miast i 2) iż woźnica w zakładach czy też gospodarstwach ogrodniczych podlega działaniu ustaw o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz o urlopach.

Z powyższego wynika, że sądy pracy nie właściwe do rozpoznawania spraw dotyczących pracy w gospodarstwach ogrodniczych. (Sąd Najwyższy NIC. 2431/31 wyrok z dn. 10. VIII. 1932 r.).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Organizację komisyj szacunkowych do podatku dochodowego zmienia rozp. Min. Sk. z dn. 14. IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 837).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 31. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 838).

Statut spółki rybackiej ustala rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 30. IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 840).

Stopę procentową do 9½% rocznie pobieraną przez banki obniża rozp. Min. Sk. i Sprawiedl. z dn. 7. XI. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 84).

O opłatach stemplowych ogłoszono rozp. Min. Sk. z dn. 10. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 842).

Przeznaczenie i parcelację gruntów w ośrodkach przemysłowo-fabrycznych normuje rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 10. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 843).

Cechy buhajów dla celów hodowlanych ustala rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 22. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 846)

Taryfę celną częściowo zmieniają rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i R. R. z dn. 20. i 28. X. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 848-9).

Ulgi celne przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i R. R. z dn. z dn. 20. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 855).

Kronika zagraniczna

Austrja.

Ograniczenia przy imporcie.

Urzędy celne zostały upoważnione do wydawania pozwoleń na import topionego szmalcu w beczkach w wypadkach kiedy waga poszczególnej beczki przekracza 100 kg. o ile nie jest pochodzenia węgierskiego; przesyłki mniejszej wagi podlegają nadal reglamentacji przywozu.

Umowy handlowe.

Przedłużona została o dalszy miesiąc umowa clearingowa z Węgrami.

W dniu 10 października 1932 r. weszło w życie zawarte z Rumunją modus vivendi.

Z końcem października przybyła do Wiednia czechosłowacka komisja w celu omówienia ułatwienia obrotu dewizowego z Czechosłowacją. Również z końcem miesiąca rozpoczęły się rokowania traktatowe z Polską.

Ministerstwu handlu przedłożono do zatwierdzenia listę obejmującą około 300 pozycyj, co do których przemysł żąda reglamentacji przywozowych.

Czechosłowacja.

Cła dodatkowe.

Z dniem 10 października 1932 r. podwyższone zostało dodatkowe cło na żyto z 39 na 48 Kc., mąkę i produkty przemiałowe z 61 na 63 Kc. dodatkowe cło na pszenicę (25), jęczmień (56) i owies (34) nie uległy zmianie.

Estonja.

Podatek przy imporcie.

Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt, według którego, cały import towarów, począwszy od 20 września 1931 r. obłożony ma być podatkiem w wysokości 5% od wartości.

Francja.

Kontyngenty.

Wprowadzone zostały nowe kontynegnty na jęczmień, mąkę jęczmienną, jęczmień tłuczony, otręby, słód

Polska dostała przy jęczmieniu kontyngent 58500 q w czasie od 16 września do 31 grudnia rb.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złot. obec. w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate krowy i jałow. w Poznaniu	Trzoda chlewna średn. 4-ch gat. w Poznaniu	Mleko za 100 litrów loco st. załad.	Masło (I gat.) w War.	Otręby żytnie na gieł. Warsz.	Makuchy na giełdzie Warsz. lniane	Makuchy na giełdzie Warsz. rzepakowe	siano u prod.	Ziemniaki (fabryczne) u produc.	Żyto na giełdzie Warsz.
1926/27	120 77	211 55	38 09	623 00	25 99	41 56	30 79	7 83	7 48	41 56
1927/28	137 38	202 74	38 72	478 00	28 39	49 66	39 43	8 72	7 12	43 79
1928/29	135 37	209 23	41 66	668 00	24 63	49 65	40 16	14 96	6 71	34 54
1929/30	115 72	222 77	34 79	570 00	12 77	38 81	29 92	7 72	3 72	21 99
1930/31	88 96	131 96	28 75	477 00	14 31	31 04	21 98	7 85	4 87	21 82
1931/32	57 45	110 18	22 63	377 90	14 94	24 49	18 60	7 95	3 70	25 09
1932 VIII	50 55	99 30	18 00	323 00	9 17	19 50	16 25	6 07	3 41	16 40
IX	52 14	109 88	22 00	337 00	8 88	19 36	15 82	5 79	2 90	16 52
X	48 08	99 63	20 00	379 00	8 93	19 69	16 54	5 81	2 51	16 37

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz

Rok i miesiąc	Stos. cen ż. w. bydła do cen			Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen			Stosunek ceny mleka do cen						Stosunek ceny masła do cen					
	żyta	siana	ziemniaków	żyta	jęczmienia	ziemniaków	żyta	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	żyta	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1926/27	2 91	15 42	16 15	5 09	5 48	28 28	0 92	1 47	0 92	1 24	4 86	5 09	14 99	23 97	14 99	20 03	79 57	83 29
1927/28	3 14	15 75	19 29	4 63	4 53	28 47	0 88	1 36	0 78	0 98	4 44	5 44	14 34	22 12	12 65	15 93	72 02	88 20
1928/29	3 92	9 05	20 17	6 06	5 73	31 18	1 21	1 69	0 84	1 04	2 78	6 21	19 34	27 12	13 45	16 73	44 65	99 55
1929/30	5 26	14 99	31 11	10 13	8 34	59 88	1 58	2 72	0 90	1 16	4 51	9 35	25 92	44 64	14 69	19 05	73 83	153 23
1930/31	4 08	11 33	18 27	6 05	5 15	27 10	1 32	2 01	0 93	1 13	3 66	5 90	21 86	33 33	15 37	21 70	60 76	97 95
1931/32	2 30	7 23	15 53	3 99	4 07	27 08	0 93	1 51	0 92	1 21	2 85	6 12	15 03	25 23	15 39	20 27	47 42	101 89
1932 VIII	3 09	8 33	14 74	6 05	5 54	28 95	1 10	1 96	0 92	1 11	2 97	5 25	19 70	35 22	16 55	19 88	53 21	94 17
IX	3 16	9 01	17 98	6 65	5 92	37 89	1 33	2 48	1 14	1 39	3 80	7 59	20 40	37 95	17 41	21 30	58 20	116 21
X	5 94	8 28	19 16	6 09	5 54	39 69	1 22	2 21	1 02	1 21	3 44	7 97	23 15	42 44	19 25	22 91	65 23	151 00